

PRZECIŁ SPORTOWY

Cena
15 zł

Nr 7

Warszawa, 24 stycznia 1949 r.

Rok V

Sensacyjne zwycięstwo pływaków Warszawy

LOS Y I-ej LIGI BOKSERSKIEJ ZDECYDOWANE

Polska w grupie A w mistrzostwach świata w ping pongu

Losowanie do mistrzostw świata w ping - pongu zostało już przeprowadzone. Uczestniczące państwa podzielono na dwie grupy. Polska znalazła się w pierwszej. Oto szczegółowy skład:

Grupa A: St. Zjednoczone, Francja, Węgry, Jugosławia, Egipt, Polska, Luksemburg, Włochy, Finlandia, Norwegia.

Dwie klęski hokeistów USA w Pradze

PRAGA (Obś. wł.). Drużyna hokejowa USA, która reprezentować będzie Stany Zjednoczone, na mistrzostwach świata w Sztokholmie, rozegrała w Pradze towarzyskie spotkania z reprezentacją Czechosłowacji, przegrywając w stosunku 3:5 (0:3, 1:1, 2:1).

PRAGA, 23.1. (Tel. wł.). Hokeiści USA ponieśli drugą z kolei porażkę na terenie CSR. W sobotę spotkali się oni z doskonale dysponowanym zespołem LTC Praga i przegrali 4:11 (2:4, 1:5, 1:2). Ciąży mieli zdecydowanie przewagę we wszystkich trzech tercjach.

W poniedziałek USA rozegrają w Brnie mecz z reprezentacją tego miasta.



Tolus Konada nie zasypia gruszek w popiele. W ułudzie lekkiej namnożyło się tyle talentów (Wystych, Debisz), że warszawczak musi pilnie trenować, aby nie stracić czołowego miejsca w swej kategorii.

Foto Frankowiak — API

Grupa B: CSR, Anglia, Austria, Szwecja, Brazylia, Holandia, Szwajcaria, Dania, Włochy, Szkocja. Rozgrywki drużynowe toczą się o puchar Swaythlinga.

Kobiety walczą drużynowo o puchar Corbilliona. Podział jest następujący: Grupa A: Węgry, CSR, St. Zjednoczone, Szkocja, Egipt, Holandia. Grupa B: Anglia, Rumunia, Francja, Austria, Włochy, Szwajcaria, Szwecja, Włochy, Finlandia.

W grach pojedynczych rozstawieni są: Bergman (Angl.), Fisberg (Szwecja), Leach (Angl.), Vana (CSR), Miles (USA), Amouretti (Francja), Reisman (St. Zj.), Andreadis (CSR).

Startuje w sumie: 136 mężczyzn, 64 kobiet, 64 par męskich, 32 pary kobiece, 59 par mieszanych.

Mistrzostwa rozegrane zostaną w dniach 4 — 10.II w Sztokholmie.

REPREZENTACJA CSR

Czechosłowacja wyznaczyła 7 mężczyzn i 4 kobiety do reprezentacji ping - pongowej, wybierającej się do Sztokholmu: Andreadis, Vana, Tokar, Stipek, Marinko, Slar, Svoboda, Hruskova, Firstowa, Kotatkowa i Zelenkova. Wszyscy startują w grach drużynowych i indywidualnych.

Praga oczekuje walki Torma z Pappem

PRAGA CZESKA, 23.1. (tel. wł.). Stolica CSR żyje pod znakiem sensacyjnego meczu bokserskiego reprezentacji Czechosłowacji z reprezentacją Węgier. Oba państwa ustaliły już swe ósemki narodowe z tym jednak, że u Czechów nie wiadomo jeszcze w jakiej kategorii wystąpi Torma. W każdym razie skład opracowany jest na dwie ewentualności: jeśli Torma wystąpi w średniej, to reprezentacja CSR wyjdzie na ring w następującej kolejności (od wagi muszej): Majdloch, Muzlay, Kellner, Kostusik, Petryna, Torma, Rademacher i G. Netuka. Jeśli natomiast Torma walczyć będzie w półśredniej, to w wadze średniej wystąpi znany w Polsce Szwarko, Petryna natomiast zejdzie o kat. niżej i zastąpi Kostusika w lekkiej.

Blankers-Koen wygrywa w kraju kangurów

MELBOURNE (Obś. wł.). Zdobywczyni 4-ech złotych medali olimpijskich Blankers-Koen (Holandia), pierwszy swój start w ramach tournée po Australii zakończyła potrójnym sukcesem.

W Melbourne na 80 m przez pł. Blankers-Koen użyczyła 11,7 sek., zwyciężając australijską olimpijkę Strickland. 100 y wygrała w czasie 11,4 sek., przed Mc Connachie, a w skoku wzwyż zajęła pierwsze miejsce wynikiem 1,50 m. Wynik ten jest o 12 cm gorszy od rekordu Australii.



Kondycja obchodzi nie tylko czynnych sportowców. Wzrost przykład z krakowskich sędziów piłkarskich, którzy w oczekiwaniu na sezon wiosenny ćwiczą gimnastykę jak stare repy.

Foto Frankowiak — API

Zamiast juniorów Węgier defilada wschodzących gwiazd z Debiszem i Wytychem na czele

PZB otrzymał list z Węgier, z którego wynika, iż mecz juniorów Polska — Węgry nie może dojść do skutku w terminie 30 stycznia. Wobec tego, PZB wykorzysta wolny termin w tym dniu dla zorganizowania bardzo ciekawej imprezy, w której wezmą udział bójki wszystkie wschodzące gwiazdy boks polskiego, Warszawa więc zobaczy zwycięzców Rodaka i Antkiewicza — łodzianina Debisza i młodzieżowego bombardiera z Kościana — Wytycha.

Kapitan PZB — Derda projektuje takie frapujące zestawienie par: musza: Gettling — Soczewiński i Gumowski — Kargier; kogucia: Brzóska — Czajkowski; piórkowa: Kruza — Wytych i Malloch — Borkowski; lekka: Kudłacz — Debisz; półśrednia: Musiał — Styś; średnia: Sznajder — Smyk; półciężka: Gnat — Franek; ciężka: Misiewicz — Kolesko. Prócz powyższych bokserów w zawodach wezmą udział również pięściarze warszawscy: Wilczek, Wasik (o ile wyleczy rękę), Kukułak, Sawicki (Legia), Sawicki (Gwardia).

Wymienieni zawodnicy muszą pamiętać, że dzień 30-go stycznia — jest dniem PZB i nie wolno im startować w żadnych innych meczach.

PARKER JEDZIE DO SZTOKHOLMU Parker wybiera się na zawody tenisowe w hali w Sztokholmie i zamierza odwiedzić również Kopenhagę.

Węgry przyjadą w swym „żelaznym” składzie, znanym dobrze w Polsce. Jedyną zmianą nastąpi w koguciel, w której Borsodiego zastąpi Horvath, nie nadzwyczajny zresztą bokser, który w czasie meczu Węgry — Polska w Budapeszcie uległ wyraznie Grzywoczwowi i był najsłabszy z Węgrów.

Skład Węgier (od muszej) Bednai, Horvath, Farkas, Budai, Marton, Papp, Kapoesti i Bene III.

Jeśli Torma startować będzie w średniej, — to Praga będzie świadkiem niesłychanie ciekawego pojedynku dwóch zdobywców złotych medali olimpijskich. Dziennikarze czeszy wierzą w Tormę i twierdzą, że jego zwycięstwo nad Pappem jest zupełnie pewne. Nas ciekawie będzie również występ Kellnera, zwycięzcy Antkiewicza, który spotka się z doskonałym Farkasem. Trzecim ciekawym pojedynkiem będzie walka much Majdloch — Bednai.

Mecz rozegrany zostanie na ringu w Ł. 25 bm. o godz. 20.

Odnaleziono zagubioną część pamiątek J. Kusocińskiego

SIOSTRY śp. Janusza Kusocińskiego dokonały ciekawego odkrycia. W Oltarzewie pod Ożarowem, gdzie wychowywał się najlepszy polski sportowiec, znaleziono w starym tapczanie wiele pamiątek po mistrzu olimpijskim, a więc gablotkę z medalami, odznaki sportowe, dyplomy, świadectwo maturalne, paszport zagraniczny, karykaturę Nurmiego itp. Wszystkie te cenne pamiątki — siostry zamordowanego przez Niemców sportowca postanowiły ofiarować Muzeum Sportu Polskiego, organizowanego przez GUKF.

W starym tapczanie znaleziono również pozostałą część pamiątek Kusocińskiego. Czytelnicy nasi przypominają sobie, iż „Przegląd Sportowy” swego czasu drukował urywki tych pamiątek. Teraz będziemy w możliwości uzupełnić te pamiątki, zamieszczając wiele nieznanych i o rewelacyjnej treści kartek z życia Kusocińskiego. Tak np. mistrz opisuje kulminacyjny dzień, gdy przechodził operację łątki, od czego zależały losy jego przyszłej kariery sportowej. Między innymi znajdujemy opis niespodziewanej przegranej śp. Janusza z Francuzem Rochardem w czasie mistrzostw Europy w Turynie,

opis wspaniałej walki pięściarskiej Clarc — Chmielewski na Olimpiadzie i wiele innych rewelacji, które dotychczas nie są znane ogółowi sportowców.

Druk tych nieznanych fragmentów pamiątek Kusocińskiego rozpoczniemy niebawem.

Łyżwiarze ZSRR na mistrzostwach w Davos?

Z Davos, gdzie odbędzie się 5 i 6 lutego br. mistrzostwa Europy w jeździe szybkiej na lodzie, nadchodzi wiadomość, że w zawodach uczestniczyć mają łyżwiarze radzieccy. Wiadomość ta wywołała ogólne zainteresowanie z uwagi na doskonały poziom, jaki reprezentuje łyżwiarstwo radzieckie.

Dla orientacji podajemy rekordy ZSRR w tej dziedzinie:

500 m — Kudriawcew 42.0 (1940 r.); 1500 m — Kapczynskij 2:20,6 (1938 r.); 3000 m — Petrow 4:57,2 (1946 r.); 5000 m — Petrow 8:27,8 (1946 r.); 10000 m — Petrow 17:25,9 (1946 r.).

Zawodnicy radzieccy, o ile zjawią się w Davos, stoczą walkę z przedstawicielami: Finlandii, Norwegii, Szwecji, Szwajcarii, Austrii, Czechosłowacji, Anglii, Belgii, Węgier, Holandii i Włoch.

Instruktor nie jest zawodowcem

Słuszna interpretacja G.U.K.F.

Główny Urząd Kultury Fizycznej wyjaśnił, że czynny zawodnik, który sprawuje równocześnie funkcję instruktora sportowego nie traci swoich kwalifikacji amatorskich. Wynagrodzenie pobiera on bowiem nie za uprawianie sportu, lecz za wykonywanie pewnej określonej pracy.

Stanowisko GUKF jest najzupełniej słuszne! Pamiętamy walki, jakie toczyły się i jeszcze toczą właśnie dokoła tego problemu. Szczególnie ostre formy przybrała ona na terenie Międzynarodowej Federacji Narciarskiej, która w swym ciasnym, konserwatywnym poglądzie chciała pozbawić prawa startu nawet przewodników górskich. Jest to naturalnie absurdem, tym bardziej, że np. nikomu nie wpadło jeszcze do głowy kwestionować kwalifikacji amatorskich zawodników sportu konnego, którymi po większej części są oficerowie, związani zawodowo z jazdą konna.

Na podobnej zasadzie można by odmówić też praw amatorskim zawodnikom nowoczesnego pięcioboju, którzy szereg konkurencji uprawiają, również stale z racji swego wojskowego zawodu.

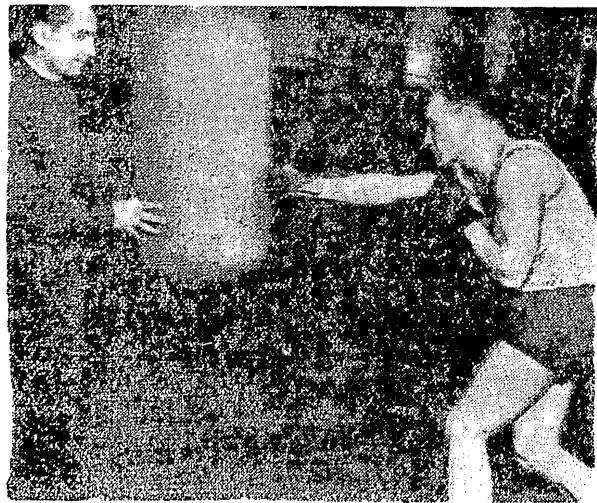
HANSENNE W DRODZE DO USA

Hansenne opuszcza Francję 3 lutego i udaje się do Stanów Zjednoczonych, gdzie weźmie udział w zawodach w krytych halach. Pierwszy start został wyznaczony na dzień 12 lutego. Belg Reiff już jest w drodze do Ameryki.

BELLOISE WYŻYWA CERDANA

Belloise, który niedawno pokonał Francuza Villemaina, przesłał do prasy francuskiej list otwarty, w którym rzuca wyzwanie Cerdanowi, z którym chce rozegrać spotkanie o tytuł mistrza świata.

Cerdan zasadniczo zgadza się i proponuje termin w dniu 8 kwietnia. Nie wiadomo jednak, co na to powie Zale-Zaleski, który posiada zobowiązanie Cerdana, odnośnie walki rewanżowej o mistrzostwo, mającej się odbyć w lesie.



Chodził z zapalem odrabia ćwiczenia na worku pod uprzednim okiem trenera Gwardii warszawskiej — P. Monasterskiego

Foto Frankowiak — API

Akademicy narciarze wyjechali na egzamin do Spindlerowego Mlyna

Polska reprezentacja akademicka na międzynarodowe akademickie mistrzostwa narciarskie w Spindlerowym Mlynie opuściła już Polskę w następującym składzie: Józef Marusarz (SNPTT), T. Kwapien (Wisła), St. Dziedzic (HKN), T. Kozak (Wisła), St. Karpel (HKN), T. Kuczmarszyk (AZS), Gąsienica-Samek (Wisła), Stupka (AZS), Borgosz (Wisła) oraz H. Bujakówna (SNPTT). Jako kierownicy ekspedycji wyjechali: mgr. Wojna-Orlewicz oraz Pionka z Warszawy.

Polacy wezmą udział we wszystkich rozgrywanych konkurencjach. Forma za-

wodników pozostawia duże do życzenia, szczególnie w skokach, co częściowo jest usprawiedliwione krótkim okresem możliwości treningowych. Największe szanse na zajęcie dobrych miejsc mają T. Kwapien w biegu otwartym i ewentualnie w kombinacji klasycznej oraz Józef Marusarz w kombinacji alpejskiej.

Najgroźniejszymi przeciwnikami będą prawdopodobnie Czesi, którzy zrobili kolosalne postępy we wszystkich konkurencjach w ostatnich latach. O formie zawodników radzieckich dowiemy się na miejscu. (zm.)

Na meczu Gwardia-Włókniarz 12:4 Losy już zdecydowane z wyjątkiem Lublinianki i Samorządowca

Ja kółka zdyskwalifikowany, a Komuda pokrzywdzony

ŁÓDŹ, (23.1. tel. wł.). Gwardia (W-wa) — Włókniarz 12:4. Właściwie w Łodzi nie liczone na sukces pięściarzy Włókniarza i w rewanżowym spotkaniu z Gwardią. Spodziewano się jednak, że łodzianie twardo przeciwstawiają się stołecznej ósemce, że zrehabilitują się za katastroficzny porażkę poniesioną w Warszawie. Nie tak dawno przecież jednym z czołowych działaczy Włókniarza twierdził z przekonaniem, że wynik 13:3 był naciągany... teraz już nikt nie ma wątpliwości. Ani co do układu sił, ani co do wartości wicemistrza Polski. Warszawiacy wygrali bezapelacyjnie, odnieśli zwycięstwo wysoce, bezsporne i najeźnialnie zasłużone.

Jeżeli końcowy wynik mógłby budzić zastrzeżenia, to raczej Tomczyński, a przede wszystkim Komuda mogliby wnieść pretensję, że werdykt w ich walkach był zbyt korzystny dla łodzian. Łodzianie nie byli należąco do meczu przygotowani. We wszystkich walkach końcówki należały do warszawian, co jest wyraźnym dowodem ich przewagi kondycyjnej. Przygotowania do zawodów i nastroj psychiczny oddaje najlepiej fakt 100-gramowej nadwagi Trzesońskiego, który miał walczyć w półśredniej, to podziałka niewątpliwie ujemnie na kolegów tego boksera.

STRATEGIA

Z Gwardii rzecz miała się odwrócić. Warszawiacy przyjechali nastawieni na zwycięstwo, które spodziewali się jednak odnieść po trudnej i ciężkiej walce. Przygotowali się do niej bez zarzutu. Przesunięciu Sobkowia do kategorii, a Tomczyńskiego do półciężkiej świadczą dobitnie, jak starannie kierownictwo obmyślało strategię meczu.

Mecz zapowiadał się atrakcyjnie, a nazwiska pięściarzy Gwardii ścigały do hali Wimy 3.500 widzów, a więc więcej niż normalnie ona może pomieścić. Widownię spotkał jednak zawód. Mecz nie stał na spodziewanym poziomie. Warszawiacy mieli zbyt dużą przewagę techniczną. Nawet w walkach, w których tracili punkty, byli pod względem wysokości technicznej dużo lepsi od swych przeciwników. Tak miała się sprawa z Tomczyńskim, Komudą a nawet Patorem. Zawód sprawił Archadzki, o którym ogłoszono, że znajduje się w rewanżowej formie. Dopiero w III starciu zdążył uzyskać przewagę nad ambitnym, ale jeszcze surowym Kubasiewiczem. Nie wygrał jednak w stylu uprawianym do zachwytu.

Patara tym razem nie zdołał pokonać Kargiera, a w I r. wykazywał denerwującą bezradność.

SOBKOWIAK MIAŁ SZYBKOSĆ

Sobkowiak wygrał tak wysoko, jak to jest możliwe, choć Matecki nie jest przecież słabym bokserem. War-

szawianin był szybki, celny i bardzo zdecydowany w akcjach.

Tomczyński zaczął walkę tak jakby przez przypadek znalazł się na ringu i z niechęcią odganiał natrętnego napastnika. Tylko od czasu do czasu jego nagle zrywy i szybkie kontry jak i side-steppery, po którym następował cios, świadczyły, że warszawianin czeka na dogodną chwilę do przejścia do kontrataku. Stało się to dopiero w III r. Agresywny Mazur zagubił się wtedy kompletnie. Naszym zdaniem, Tomczyński zasłużył na remis. Co tu dużo mówić, był o klasę lepszy technicznie. Optycznie ataki Mazura w dwu pierwszych starciach sprawiały groźne wrażenie, ale czerwone ślady na ramionach Tomczyńskiego świadczyły, gdzie najczęściej trafiały ciosy łodzianina.

UŚMIECH KOMUDY

Piękną i emocjonującą walkę stoczył z Kawczyńskim Komuda. Warszawianin wyrzucił na ring uśmiechnięty, zaczął walkę z dużą pewnością siebie, ale łodzianin ruszył do zdecydowanego ataku. Raz po raz jego ciosy spadały na głowę Komudy. Uśmiech zniknął z twarzy „dziewki Warszawy”. Rundę wygrał Kawczyński wyraźnie i wysoko. Wydawało się, że Komuda nie przetrzyma takiego bombardowania, ale już po minucie drugiego starcia sytuacja uległa zmianie. Zwolna do głosu dochodzi warszawianin. Strzela celnie z obu rąk, ucieka na półdystans, gdzie Kawczyński nie wie, jak się poruszać. W III r. Komudzie wrócił uśmiech. Mógł sobie pozwolić nawet na porozumiewawcze mrugnięcia w kierunku loży prasowej. Był absolutnie panem sytuacji. Kawczyński nie potrafił ani razu skontrować. Jego blond czupryna systematycznie podskakiwała do góry pod uderzeniami Komudy. Skończył kompletnie wyzerpany, ledwie trzymając gardę. Remisowy wynik niewątpliwie jest bardzo dla łodzianina korzystny.

100 GRAMÓW ZA DUŻO...

Miejscowi otrzymawszy punkty w o. ani myślał wystawić się na towarzyskie ciosy Trzesońskiego. I słusznie. Chodziło przecież o punkty.

Kolczyński walczył ze Szczapińskim chyba po raz piąty. Początkowo zaniechał się na to, że łodzianin myśli o rewanżu, że wszystkie do tychczasowe porażki. Atakował, szedł śmiało do przodu. Wszystko to trwało może półtorej minuty. Tak długo, dokąd Kolczyński nie znalazł wreszcie luki i dokąd nie trafił. Wkrótce potem drugi cios i Szczapiński zrozumiał, że na rewanż jeszcze za wcześnie. Odszedł więc do rogu, poddając się.

Skatecki rzucił rękawicę

swym najgroźniejszym konkurentom

SZCZECIN, 23.1. (Tel. wł.). W czwartek 27. bm. w Szczecinie odbędzie się pierwszy z cyklu tzw. ewentualnych bokserkich. Organizatorem jest ZKK „Pionier”, który wystawia 8 zawodników. Przeciw zawodnikom gospodarzy wezmą udział bokserzy ZKS, Połtowa i Sztormu.

W ramach „ewentualnych bokserkich”

GUZ KURZEGO JAJA...

Szymura zakończył walkę przed czasem dzięki dyskwalifikacji Jaskółki. Przedtem jednak zainkasował potężny cios głową w czoło, na którym natychmiast wyskoczył guz wielkości kurzego jaja. Nie dądoło to animuszu Jaskółki, ale zdenerwowało Szymurę. Sędzieliśmy jednak, że Franuś zdoła wykaazać niekłą przewagę. Jaskółka walczył nerwowo, to napewno spowodowało, że nie był czysto atakował. Nie jesteśmy jednak pewni, czy sędzia ringowy postąpił słusznie dyskwalifikując łodzianina.

BEZ ENTUZJAZMU

Włókniarz, jak powiedzieliśmy to na wstępie, nie zaprezentował się korzystnie. Obawiamy się, że chłopcy nie czynią od pewnego czasu postępów; przeciwnie tacy jak Kargier, czy Kawczyński wyraźnie się popuili. Drużyna, która przed dwu miesiącami wywalała się najsilniejszą w okręgu — dziś miałaby trudności z użyciem drugiej lokaty. Zawodnicy utracili kondycję, zagubili bojowość. Tak jakby zgasł w nich entuzjazm do walki. Jest to chyba objaw przejściowy, im prędzej jednak kierownictwo przedsięwzięcie środki dla jego zwołania tym lepiej. Z ósemki nieśtey poza ambitnym Kubasiewiczem, który ma jeszcze duże braki, trudno kogośkolwiek wyróżnić. Kargier jest szablony, uparcie stosuje ten sam

manewr, co w spotkaniu z takim rutyniarzem jak Patara nie mogło oczywiście przynieść oczekiwanego efektu. Matecki nie miał nie do powiedzenia w pojedynku z Sobkowiem. Mazur jest nadeł ambitny, żywy, agresywny, ale niedostatecznie precyzyjny i słaby kondycyjnie. Kawczyński wykazywał dawniej tendencję do rozwijania walki technicznej, teraz najwyraźniej przegrywał z tego, cały wysiłek wkładając w silę swych pięści. Bie moenito nie znaczy celnie. O tym zdaje się zapominał. Szczapiński jest bokserem wypełniającym lukę w drużynie. Trudno mieć również pretensje do Kubasiewicza, który jest stosunkowo młodym pięściarzem. Jaskółka walczył ambitnie, zbyt jednak nerwowo. Jeszcze raz powtarzamy nie zasłużył na dyskwalifikację.

Wyniki:

W muszce Kargier zmierzył z Patara. W kategorii Sobkowia wygrał wypunktował Mateckiego. W półciężkiej Mazur uzyskał punktowe zwycięstwo nad Tomczyńskim. W lekkiej Komuda zmierzył z Kawczyńskim. W półśredniej Majewski zdobył p-ty w. wobec nadwagi Trzesońskiego. W średniej Kolczyński wygrał przez t. k. o. w I starciu ze Szczapińskim. W ciężkiej Szymura wygrał przez dyskwalifikację Jaskółki w II starciu.

Wiesław Kaczmarek

Cracovia pokrzywdzona w Chorzowie

Zbyt wysokie zwycięstwo Batorego

CHORZÓW, 23.1. (tel. wł.). Batory (Chorzów) — Cracovia 11:5. Pięściarze Batorego definitywnie zakwalifikowali się do I Ligi, zwyciężając Cracovię 11:5. Wynik ten jest cyfrowo zbyt wysoki, gdyż krakowianie zostali pokrzywdzeni mylnymi decyzjami sędziowskimi w walkach Wszolek — Osiecki i Styś — Sznajder.

Właściwym byłby rezultat 9:7, to jest taki, jak w pierwszym meczu w Krakowie. Wszolek zasłużył chociażby na remis, gdy w walce Styś — Sznajder przyznano remisowi błąd ułożenia sędziów w stronę widowni, gdyż słażak walkę tę minimalnie przegrał.

SZNAJDER WYPAŁŁ SŁABO

Mecz był na słabym poziomie, tylko pojedynek Styś — Sznajder wyróżniał ponad jego przeciętność. Krakowianie taktycznie doskonale rozwiązały walkę. Atakował z doskonałością, unikając groźnych ciosów Słażaka, dzięki doskonałej pracy nóg i dużej szybkości. Siła jego ciosów nie była mniejsza, niż u Sznajdra, a w niecierpliwych zwichnięciach również mu nie ustępował. W drugiej rundzie kilka ciosów wstrząsnęło Słażakiem, który zakończył ją głośno, przegrzując ją wysoko na punkty. Sznajder na te niezwykle szybkiego Styśa wypadł bardzo słabo. Walczył jednostronnie, polegając na ciosy. Spóźnił się jednak z jego wyprowadzaniem, pozwalając się wyprzedzić krakowianinowi, a że

w dodatku z kondycją nie było do brze, walkę — zdaniem naszym — przegrał różnicą 1 — 2 pkt.

Drugą niespodzianką była gładka porażka Szczerebowskiego z Ponantą. Jak krakowianin stoczył w Radomiu równorzędną walkę z Czortkiem — trudno sobie wyobrazić, gdyż w Chorzowie lewy prosty zaledwie przeciętnego pięściarza, jakim jest Ponant, wystarczał na obniżenie rezultatów umiejętności krakowianina.

WYNIKI TECHNICZNE:

musza — po wyrównaniu w I r. walka toczyła się cały czas na dystans, drugą wygrywa nieznacznie Osiecki. W trzeciej chorzowianin zaczyna „plywać”, oddając z grubą nadwyżką zarobione poprzednio punkty Wszolekowi. Sędziowie przyznają jednak zwycięstwo chorzowianinowi.

Kogucia — pierwsze starcie wygra Reichert. W drugim wyraźnie słabnie, oddając inicjatywę Leń, który w trzeciej rundzie przeważa już bezapelacyjnie, rzucając go w pew-

ISTRZOSTWA . grupowe, które miały zdecydować o składzie I i II Ligi bokserkiej są już prawie zakończone. Prawie, bo chociaż do rozegrania pozostała jeszcze jedna runda, to jednak już jest wiadomo ze 100 procentową pewnością kto wejdzie do I Ligi, a tylko w jednym wypadku na szczę nie uyloniono jeszcze kandydata do II Ligi.

W I Lidze są już, nawet w wypadku przegrania ostatniego meczu Gwardia z grupy pierwszej, Gwardia (Gdańsk) z grupy drugiej, Zryw — Łódź z grupy trzeciej, Batory z grupy czwartej, Gwardia — Warszawa z grupy piątej i Zjednoczenie — Bydgoszcz z grupy szóstej.

Awans do II Ligi wywalczyły sobie następujące zespoły:

o grupie I Warta, Poznań, w grupie II ZKK Poznań, w grupie III Pafawag Wrocław, w grupie IV Radomsk, w grupie V Włókniarz Łódź.

W grupie szóstej sytuacja nie jest jeszcze wyjaśniona. Lublinianka i Samorządowca mają po dwa punkty, przy czym Lublinianka może się pochłonić znacznie lepszym stosunkiem zwycięstw. O wejściu do II Ligi zdecydować bezpośrednio spotkanie obu wspomnianych zespołów. Odbędzie się ono we Wrocławiu, a za tym większe szanse mają jednak gospodarze, którzy zresztą pokonali już Lubliniankę 9:7 na jej własnym terenie. Ewentualny remis dałby awans

do II Ligi Lubliniance, tak, że Samorządowca stoi przed zagadnieniem wygrać, bądź wrócić do kl. A.

Do klasy A uracają: Samorządowca lub Lublinianka, Odra, Huta Zabrze, Cracovia i Gwardia Rzeszowska. Z piętki tej na brak szczęścia może się skarżyć tylko Cracovia, która mimo do brej postawy trafiła na silną grupę i musiała odpisać. Pozostałe drużyny były o klasę gorsze od przeciwników.

8 lutego rozegra się ostatni akt walki o Ligę, akt, który nie zmieni jednak układu tabel. W dniu tym spotkają się: Odra — Gdania, Huta Zabrze — Zryw Łódź, Cracovia — Radomsk, Gwardia W-wa — Gwardia Rzeszowska i Samorządowca — Lublinianka.

A oto obecny układ w poszczególnych grupach:

GRUPA I-SZA				
	spok.	pkt.	st. zwyc.	
1) Gdania	3	6	32:16	
2) Warta	4	4	36:28	
3) Odra	3	8	12:36	

GRUPA III-CIA				
	spok.	pkt.	st. zwyc.	
1) Zryw, Łódź	8	5	31:17	
2) Pafawag	4	4	27:35	
3) Huta Zabrze	5	1	20:28	

GRUPA IV-TA				
	spok.	pkt.	st. zwyc.	
1) Batory	4	7	40:24	
2) Radomsk	3	3	22:25	
3) Cracovia	3	8	18:30	

GRUPA V-TA				
	spok.	pkt.	st. zwyc.	
1) Gwardia, W-wa	3	6	38:10	
2) Włókniarz	4	4	30:34	
3) Gwardia, Rzeszów	3	8	12:36	

GRUPA VI-TA				
	spok.	pkt.	st. zwyc.	
1) Zjednoczenie	4	6	42:22	
2) Lublinianka	1	2	25:35	
3) Samorządowca	1	2	15:35	

Szczecin szykuje się do meczu z Łodzią

Roda (Skra) — najlepszy „kogut” Szczecina — ukończył okres 3-miesięcznej dyskwalifikacji, nałożonej na niego przez macierzysty klub za odmowę brania udziału w meczach. Zostął on przez OZB wyznaczony jako rezerwowo do reprezentacji Szczecina przeciw Łodzi.

Skład Szczecina na mecz z Łodzią w dn. 2 lutego wyglądać będzie następująco: Niemczyk, Wierzbicki, Możdyński, Sadowski, Zastolci, Ambroz, Wierzbowski, Janasek. W składzie znalazło się tylko 2 zawodników ze Szczecina. Kapitańską rolę w meczu nie brał pod uwagę bokserów Ody, która ma ciężki mecz o wejście do Ligi z Gdanią w dniu 6 lutego w Szczecinie.

Dwa reprezentanci Szczecina Ryszkowski i Leśniewski (obaj Gwardia — Słupsk) będą gospodarzami przez 4 tygodnie z powodu kontuzji ręk.

Pocztowiec — Szczecin uzyskał dobre go zawodnika półśredniej — Kowalczyka, który wygrał wszystkie swoje dotychczasowe starcia w Szczecinie. Może Kowalczyk wypełni lukę w tej kategorii, jaka powstała ostatnio w reprezentacji Szczecina. Ma on na to wszelkie dane w najbliższym czasie.

Zmiany w Zarządzie PZB

W łonie zarządu PZB zaszły pewne zmiany. Prezes sportowy Bielewicz ustąpił, ponieważ mieszkającego stale w Poznaniu nie mógł poświęcić dostatecznej ilości czasu dla pracy w Zarządzie. Jego miejsce zajął Roman Weit, który dotychczas był referentem spraw zagranicznych. Referat ten objął p. Wołn. Wiceprezesem organizacyjnym będzie kp. Lempart, a gospodarzem p. Dąbrowski. P. Bielewicz pozostanie w Zarządzie jako prezes honorowy.

Częstochowa pokonała bokserów Gedanii

CZĘSTOCHOWA, 23.1. (Tel. wł.). Pierwszy występ Gedanii w ringu częstochowskim zakończył się jej zwycięstwem nad Wartą 12:4, pomimo, iż gdańszczanie wystąpili bez Antkiewicza i Chychły. Olimpijczyk jeszcze nie wyliczył się po kontuzji odniesionej w Poznaniu.

W muszce Soczewiński (G) pokonał wysoko Molendę, który okazał prawdziwie ambitny, ale zarazem i braki techniczne. W kategorii Klein (G) znokautował w drugim starciu Frymusa.

Pierwsze punkty dla Warty zdobył Kapitański, odnosząc zwycięstwo nad Berendtem. Dobrą formę zaobserwował Chud, który posiadał dużą przewagę nad Zielińskim, posłał go kilkakrotnie na deski i wygrał pewnie. W półśredniej Musiał (G) odniósł łatwe zwycięstwo nad Maciejewskim. Wysokie zwycięstwo punktowe uzyskał w średniej Rajski (G), bijąc słabego Modrasina. W półciężkiej Dolecki (G) zdobył punkty w o. z braku przeciwnika. W ciężkiej Białkowski (G) znokautował już w pierwszym starciu Sztukowskiego.

CZĘSTOCHOWA, 23.1. (Tel. wł.). Gedanianka walczyła po raz drugi w Czę-

stochowie, spotykając się z reprezentacją miasta, zasiloną Kubickim II ze Zrywu kieleckiego. Tym razem gdańszczanie opuścili ring z porażką 6:10. Spotkanie rozpoczęło się od zwycięstwa Zwierchlejskiego nad Soczewińskim. Po I r. wyrównanie częstochowianin przystąpił do natarcia i dzięki zdolności przewagi pokonał przeciwnika. W następnej walce Klein wygrał stan meczu, wygrywając wysoko ze Springiem. W półciężkiej prowadzenie dla Częstochowy zdobył Delangiewicz, który wygrał wysoko z Berendtem.

W lekkiej Chudę zastąpił Malik, jednakże bez powodzenia, gdyż gdańszczanin był o klasę lepszy i wygrał w 2 starciu przez t. k. o. Najdramatyczniejszą walką było spotkanie pomiędzy Trzeprzemem (Cz.) a Musiałem. Po dwóch rundach wyrównanych Trzeprzur zdobył przewagę w 3 r. i wygrał. W średniej Berg (Cz.) pokonał nieznacznie Rajskiego. Była to jedna z mniej ciekawych walk meczu. Kubicki II posiadał przez dwie rundy przewagę nad Doleckim, zwyciężając go przez t. k. o. w trzecim starciu. W ciężkiej Białkowski (G) zdobył w o. z powodu braku przeciwnika. (Ga)

Oczy i uszy świata

★ Rekordzista świata na 400 m. Mac Kenley przegrał niespodziewanie białego 440 y w czasie swego tournée po Australii. Zwycięzca Carr uzyskał mocno przeciwnego wielu i silnego deszczu dosłownie czai 48 sek. Dodać należy, że Carr dwudziestoletni student medycyny był przed 5 laty ciężko chory i sparaliżowany i według opinii lekarzy stan jego był beznadziejny.

★ Dautuille, zawodowy bokser francuski, który pokonał ostatnio groźnego przeciwnika Zanelli walczy 31 stycznia w Chicago z Estończykiem Radziem. Dautuille zdobył sobie w USA doskonałą opinię i jeden z krytyków sportowych porównuje go do słynnego ongiś Ketchella, Polaka, który swego czasu był bezkonkurencyjnym mistrzem świata wagi średniej.

★ Nowiarsz odniósł dalszy sukces w swej karierze zawodowej we Francji, wygrywając przez t. k. o. w 5 r. z Clauet.

★ Pogromca Kolczyńskiego Escudie przegrał ostatnio jak pisałmy walkę z Jean Wanes. Porażka ta jest tym bardziej przykre, że Wanes po raz czwarty dopiero wystąpił na ringu, walcząc z Escudie. Jest on raczej zaprzepiając i me zemiar, przeważa karierę bokserką. Ze kulisami mówią, że Wanes zwyciężył dzięki użyciu nia pastylek Fabry, które rzekomo wpływają na utrzymanie kondycji w czasie walk.

W muszce dobrze nam znany Segalowiec, zwycięzca Stasłoka i Grzywoza, znokautował w 2 r. Quista. W kategorii Arisłagow wypunktował Rinkinena. W półciężkiej Kulażew, poddał się Korolewowi, który w Pradze rozgromił Leczkow-

Już 32:0! prowadzą bokserzy ZSRR w walce z Finami

DRUGIE spotkanie na ringu reprezentacji Związku Radzieckich z bokserami ZSRR i Finlandii w Moskwie przyniosło nowy sukces bokserom radzieckim. Osemka radziecka, startująca w odmiennym składzie, niż w czasie pierwszego meczu — wygrała znów 16:0.

W muszce dobrze nam znany Segalowiec, zwycięzca Stasłoka i Grzywoza, znokautował w 2 r. Quista. W kategorii Arisłagow wypunktował Rinkinena. W półciężkiej Kulażew, poddał się Korolewowi, który w Pradze rozgromił Leczkow-

skiego, ale w Warszawie przegrał z Antkiewiczem — wygrał z Flispa. W lekkiej Mesjan wygrał z Lemetlin. W półśredniej Czudinow wygrał z Nissinemem. Do średniej awansował Szczerebakow (zwycięzca Olejnika i Chychły) i znokautował w I r. Suominena. W półciężkiej Turja znokautował Renkko. W ciężkiej walczył znany w Polsce Valima (wygrał z Kotkowskim, ale zdyskwalifikował Białkowski). Fin po kilku ciosach

pięściarza Ody, Skatecki rzucił wznowienie Ratajakowi i Sadowskiemu.

★ Towarzyskie spotkanie bokserkie pomiędzy HCP (Poznań) a Sztormem zakończyło się niespodziewanym dość wysokim zwycięstwem gospodarzy 11:5.

Wyniki: w muszce Kaczmarek (S) uzyskał remis z Fręszkowiakiem, w kategorii Burak (S) przegrał z Balcerem, w półciężkiej Kapuściński (S) wygrał z Woźniakiem, w lekkiej rozegrano dwa spotkania: w tym Degórski (HCP) po słabej walce wygrał z Walterem, a w II-im Sadowski (S) wypunktował Kominka. W półśredniej Sochal (S) po dramatycznej walce wygrał z Adzińskim, w średniej ładną walkę stoczyli Ambroz (S) z Ratuszkim. Wygrał Ambroz, w półciężkiej Malik (S) znokautował w 2 r. mało odpornego Kubickiego.

★ Mecz o mistrzostwo B kl. pomiędzy Pocztowcem a Odrą II wygrał Pocztowiec 10:4.

★ ZKK „Biełkint” Stegard otrzymał nagrodę od OZB za niedoprowadzenie startu: waga zawodnika wagi muszki — Zdzienickiego, wyznaczonego na mecz Szczecin — Poznań.

Zjednoczenie awansuje do I-ej Ligi

Pomorzanie biją Samorządowca 14:2

BYDGOSZCZ, 23.1. (Tel. wł.). Zjednoczenie — Samorządowca 12:4. Mistrz Pomorza — Zjednoczenie — zakwalifikowało się ostatecznie do I Ligi, zdobywając w 4-ch rozegranych spotkaniach 6 pkt.



Kierownictwo Samorządowca ułożyło zasadniczo plan walki niezbyt korzystnie — niepotrzebnie przesunęło Barbarę do ciężkiej, a Ciesiewicza do półciężkiej. Należało raczej Zurawskiego wystawić w koguciej, a w muszej Dylaka. Kurowski II w ogóle nie walczył, a uniknął walki przez wszystkie 3 starcia. Robił wrażenie jak gdyby chciał jedynie przetrzymać walkę i przegrać na punkty.

Z miejscowych dobrze wypadli Bar-

nowski i Chyla, nieźle — Gnat i Sosnowski. Wikliński walczył bojaźliwie, lecz rozsądnie. Kruza goił cały czas przeciwnika i nie mógł sobie z nim poradzić.

Sumując przebieg wszystkich walk, należy stwierdzić, że Zjednoczenie wygrało zasłużenie, jednakże za wysoko. Miejscowi byli dobrze uświadomieni, w niektórych wypadkach pomagał im silny doping własnej publiczności. Goście jako całość zaprezentowali się dobrze kondycyjnie i fizycznie — brak im jednak techniki i myśli w ringu.

Trybunał sędziowski w składzie: Miśkowi (Pozn.), Iruško (Gd.), Raciński (Ł) wywiał się z zadania dobrze. Jedyna ewentualna pomyłka — to wynik w lekkiej. Sędzia ringowy Kubik (Szcz.) sędziował wzorowo.

Wyniki (na I m. Samorządowca): W muszej walczył z lewej pozycji Zurawski przeważa od pierwszej chwili nad Kłobukowskim, zdobywając punkty lewą. Na początku 2 r. po przypadkowym ciosie wrocławianin znalazł się na deskach, ale wstaje i przechodzi do generalnego natarcia. Po którym sędzia ringowy słusznie w połowie 3 starcia przerwał nierówną walkę. W ten sposób jedynie 2 pkt. zdobył Samorządowca przez t. k. o.

W koguciej goście wystawili mistrza I Kroku — Dylaka, który walczył desperacko przeciw Kowalewskiemu. Liczył jedynie na ewentualny przypadkowy cios. Pozwolił się dwukrotnie liczyć do „8" i to na sąjko. Otrzymał dwa napomnienia za nieczystą walkę i w końcu sędzia odesłał go do rogu pod koniec 3 starcia. Zwyciężył przez t. k. o. Kowalewski.

Walkę w piórkowej pomiędzy Kurowskim II a Kruzą można nazwać zabawą kota z myszką. Wrocławianin od pierwszej chwili ucieka i stara się uniknąć styczności z przeciwnikiem. Otrzymuje za to dwa upomnienia, przetrzymuje jednakże walkę i przegrywa na punkty.

W przeciwieństwie do walki w piórkowej, było spotkanie w lekkiej pomiędzy Walugą a Baranowskim, które było najładniejszym spotkaniem meczu. Obaj zawodnicy walczyli fair, dysponowali silnym ciosem, pokazali ładną pracę nóg, wychodzili dobrze ze zwarcia, zyskując sobie ogólny poklask liczący widzów. Baranowski po jednym z ciosów znalazł się na chwilę na deskach, otrzymał jedno upomnienie, tak że przynależne mu zwycięstwo zadziwiło nawet częściowo własną publiczność.

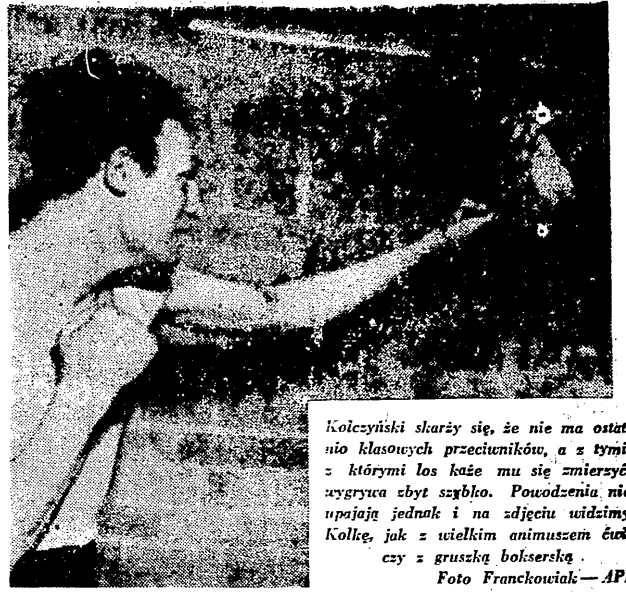
Walka w półśredniej pomiędzy Boguckim a Wiklińskim była już słabsza, a wrocławianin polował jedynie na ciosy. Wikliński walczył zrazu bo-

jaźliwie, zdobywał jednakże lewymi prostymi potrzebne do zwycięstwa punkty. Wygrał Wikliński.

W średniej zawiódł Horboł, który poza ładną sylwetką, nie nie pokazał, przegrał zasłużenie z Sosnowskim po nieciekawej walce.

W półciężkiej dużo wyższy i dysponujący korzystniejszym zasięgiem ramion Ciesiewicz nie był groźnym przeciwnikiem dla Gnata, który zawsze w odpowiedniej chwili znalazł lukę dla zadania ciosu i zwyciężył przekonywująco na punkty.

W ciężkiej Barbariewicz spotkał w Chyle przeciwnika dużo silniejszego i mimo agresji znalazł się dwukrotnie na deskach i przegrał przez t. k. o. (10)



Kolczyński skarży się, że nie ma ostatnio klasowych przeciwników, a z tymi, z którymi los każe mu się zmierzyć, wygrywa zbyt szybko. Powodzenia nie upajać jednak i na zdjęciu widzimy Kolę, jak z wielkim animuszem bity z gruszką bokserką.

Foto Franchowiak — API

Rekordowa ilość widzów na meczu Pafawag — Hutą Zabrze 9:7

WROCLAW, 23.1. (Tel. wł.). Pod hasłem „być albo nie być” w Lidze bokserkiej odbywał się mecz Pafawagu z Hutą Zabrze. Zawody wywołały wielkie zainteresowanie i zgromadziły w hali Ludowej rekordową ilość 10.000 widzów! Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Pafawagu 9:7. W muszej Faska wygrał z Lorenczykiem; w koguciej Czajkowski pokonał Stołtę; w piórkowej Popowski przegrał w 2 r. przez t. k. o. z Matloch; w lekkiej Szczepan pokonał Plebę; w półśredniej Dzubliński zremisował z Pałką; w średniej Polańczyk pokonał Galę; w półciężkiej Krupiński zremisował z Famulickim; w ciężkiej Pajdowski zremisował z Hofferkiem.

Drużyna Pafawagu wygrała przede wszystkim dlatego, że była lepiej przygotowana. W tym meczu nerwów zwyciężyli zawodnicy, którzy walczyli spokojniej i konsekwentnie punktowali przeciwnika.

Z 16 pięściarzy, którzy przewinęli się przez ring, klasą dla siebie był Matloch. W drużynie górnoślążaków zwyciężył przede wszystkim Pałka, nie zadowolili Hofferka. Faska konsekwentnie punktował przez wszystkie starcia. Czajkowski miał trudną prze-

wagę nad Stołtą. W lekkiej Plebę, początkowo był zupełnie równym przeciwnikiem, w następnych fazach górował jednak Szczepan. Tuż przed końcowym gongiem Plebę trafił bardzo silnie Szczepan, ale to nie zmieniło już wyniku. W półciężkiej Krupiński walczył początkowo słabo, nie mogąc sobie poradzić z odwrotną pozycją Famulickiego. W ciężkiej Pajdowski szedł przez wszystkie starcia na wymianę ciosów z Hofferkiem, będąc w sumie zupełnie równorzędnym przeciwnikiem.

★

W meczach o mistrzostwo kl. B Gwardia Jawor pokonała Budowlanych 9:7, a Atom ze Świdnicy wygrał z rezerwą Pafawagu 12:4.

Niemowlecy okres zakończony

Prace P.Z.B. wchodzą na realne tory

— Zamknięliśmy okres niemowlęctwa — teraz prace PZB wchodzą na realne tory. Tymi słowami zamknął prezes Jędrzejewski zebranie plenium Zarządu Związku.

jące choroby, które da się na pewno uleczyć.

DYSKUSJA NAD PIERWSZYM KROKIEM

Jednak poruszono również szereg spraw doniosłych. Do nich zaliczamy dyskusję nad „Pierwszym Krokiem”. Bowiem troską PZB jest w tej chwili, aby zawody dla początkujących stały się na prawdę pożyteczne i były krokiem naprzód, a nie krokiem wstecz. Zastanawiano się więc czy nie należy wprowadzić szeregu ograniczeń dla startujących. A więc wg projektu referenta wyszkoleniowego p. Lisowskiego — zawodnik musi trenować co najmniej cztery miesiące, aby mógł być dopuszczony do Pierwszego Kroku, a zawodnicy występujący winni być selekcjonowani przez członków Wydz. Wyszczoleniowego. Tego rodzaju turnieje należy organizować dwa razy do roku w każdym okręgu. Po turnieju specjalna komisja ma orzec, czy dany zawodnik może nadal już startować w zawodach, czy też będzie musiał po „obcięciu” się na egzaminie — powtórzyć pierwszy krok.

Plenum Zarządu jednak nie przyjęło powyższych wniosków, choć Sztam twierdził, że istotnie aby przygotować dojrzałego zawodnika do Pierwszego Kroku — na to potrzeba okresu czterech miesięcy.

NOKAUTY „ZOŁĄDKOWE”

Dyskutowano również, czy nie należało by znieść okresu czterotygodniowego odpoczynku po nokaucie. Chodziło specjalnie, aby nie brać pod uwagę nokautów tak zw. „zołądkowych”. Referent zdrowia dr. Albricht wypowiedział się, aby okres czterotygodniowy nie został zniesiony i jak się zdaje jego głos przeszedł tę sprawę.

W czasie obrad dowiedzieliśmy się, że PZB stał przed poważnymi trudnościami jeśli chodzi o terminy. Jak wiadomo, w tym roku miały się odbyć po raz pierwszy mistrzostwa indywidualne — rozgrywane nowym systemem (cztery bokserzy w puli finałowej, walce każdy z każdym). Tego rodzaju system wymaga jednak większej ilości terminów — a tymczasem...

MISTRZOSTWA POLSKI

Ale posłuchajmy co na ten temat mówią wnioskodawcy.

System rozgrywek o tytuły indywidualnych mistrzów Polski uchwalony na Walnym Zgromadzeniu P.

Z. B. miał swoje słuszne uzasadnienie i jako eksperyment miał być wprowadzony po raz pierwszy do kalendarza P. Z. B.

Zarząd P. Z. B. napotkał w kadencji bieżącej na wielkie trudności w organizacji spotkań międzynarodowych, jak również kalendarz został wydłużony obciążony spotkaniami drużynowymi o wejście do I i II Ligi.

Poza tym stoi przed nami obowiązek przygotowania drużyny polskiej do Mistrzostw Europy w Oslo, by podtrzymać ciężko zdobyty dla boksu polskiego pozycję na Olimpiadzie w Londynie. Jednocześnie z nieustalonym jeszcze dokładnym terminem wypłynęła kwestia zawodów z Z. S. R. R. w drugiej połowie kwietnia (wg. kalendarza GUKF).

Racjonalne przeprowadzenie przygotowania do tych zawodów zmusza do zorganizowania obozów technicznych i szkoleniowych w porządku, który jako jedyny możliwy proponowany jest jak następuje:

- 14 — 30 marca I obóz przygotowawczy z udziałem 27 zawodników;
- 19 — 25 kwietnia przed ewent. spotkaniem z Z. S. R. R. obóz doszkoleniowo-kondycyjny z udziałem 15 zawodników;
- 15 maj — 8 czerwca (do wyjazdu do Oslo) obóz przed Mistrzostwami Europy (udział 16 zawodników).

Biorąc pod uwagę powyższe powody, stawiam wniosek o przełożenie eksperymentalnego systemu rozgrywek na rok przyszły oraz rozegranie mistrzostw indywidualnych według systemu dotychczasowego w terminach od 6 — 9 maja włącznie.

W KWIETNIU CZY W MAJU

Niestety, replikuje delegat Poznania — p. Magiera — nie mamy możliwości organizowania mistrzostw w maju, ponieważ w tym czasie odbywają się w naszym mieście Targi Poznańskie i nie dysponujemy halą. Prosimy, aby mistrzostwa odbyły się 8 — 10 kwietnia. Sprawę ostatecznego ustalenia terminu mistrzostw zaimię się Zarząd PZB. W toku zebrania poruszano jeszcze wiele interesujących tematów, którymi w tej chwili z uwagi na brak miejsca nie możemy się zająć. Powróćmy do tego tematu w najbliższym czasie.

Kazimierz Gryżewski

Wisła-Garbarnia 10:6

KRAKÓW, 23.1. (Tel. wł.). Wisła — Garbarnia 10:6.

Poziom towarzyski mecz bokserki dwóch lokalnych rywali był słaby. Młodzi zawodnicy Garbarni: Gaudyn i Wasio nie spełnili pokładanych nadziei, pierwszy przegrywając przez k. o. z Giergiel, drugi ulegając na punkty Kaletce. Najbardziej żywą walkę stoczył b. bokser Wisły — Chłbkiewicz z Matulą, a rekordzista stoczonych walk, trener Garbarni — Pieniążek (Grobie) przeproszył w tym meczu Garbarni 2 punkty, starczając zwycięską walkę z Rysiem.

Wyniki techniczne (na I miejscu bokserzy Wisły): musza — Wojtusik wygrał z Czajkowskim, kogucja — Giergiel znokautował w drugim starciu Gaudyna, piórkowa — Gromala zmusił Świdurkę do poddania się już po 1 r., lekka — Jaszczyszka przegrał przez k. o. w 3 r. z Koszajką, półśrednia I — Kaletka pokonała Waskę, półśrednia II — Majerski przegrał z Chodorowskim, średnia — Matula zwyciężył przez t. k. o. (rozcięcie łuku brwiowego) w 3 r. Chłbkiewicz, ciężka — Ryś uległ Pieniążkowi.

BALTYK (SZCZECIN) — STELLA (GNIĘZNO) 12:4

SZCZECIN. Rowantowe spotkanie bokserki, rozegrane w Kossalinie między Baltykiem a Stellą, zakończyło się wysokim zwycięstwem gospodarzy 12:4.

W muszej I — Boguła (B) zwyciężył Gaudyn, w muszej II — Graczyk II (B) przegrał z Zablockim, w kogucji — Jankowski (B) znokautował Kosińskiego, w lekkiej — Graczyk I (B) zwyciężył Domagalskiego; w półśredniej — Mariam (B) poddał się Wasolowskiemu I; w średniej — Jędrzejewski (B) wyprzekował Wasolowskiego II; w półciężkiej — Wierzbowski (B) zmusił do poddania się Sielawskiego; w ciężkiej — Janasek (B) zwyciężył Olejniczką.

ZZK — BALDON (KATOWICE) 8:8

W Katowicach odbył się towarzyski mecz bokserki między ósmoklasą ZZK (Katowice) i Baldonem. Mecz zakończył się wynikiem remisowym. Nie rozegrano walk w ciężkiej, natomiast urzędowa dwa spotkania w średniej. Sensacją zawodów było bliskie zwycięstwo gospodarzy nad Złotym w półciężkiej Urbanakiem.

Wyniki: w muszej — Suszka (B) wygrał ze Smolkiem, którego sędzia za nieczytą walkę zdyskwalifikował w II rundzie, w kogucji — Chmiel (B) znokautował w pierwszym starciu Owczarka, w piórkowej — Borowczyk (B) znokautował w II rundzie Złotego, w lekkiej — Niedzielski (B) przegrał z Kubickim, i tylko gościnny z trzecim startem uratował go od nokautu; w półśredniej — Bionias (B) przegrał przed dyskwalifikacją z Woznicą; w średniej — Błanek (ZZK) znokautował w pierwszym starciu Wasę, a Tomik pokonał Kapuśnika; w ciężkiej — Urbanik zwyciężył Szczyplńskiego.

PROSTO Z MOSTU

A że tam i ówdzie źle się działo w okręgach — mówiono o tym po meksku, nie ukrywając niedociągnięć. — Tak więc, dowiedzieliśmy się o żalach niektórych okręgów, w których kaperowanie zawodników stało się plagą. Dowiedzieliśmy się o obciążaniu zawodów bokserkich zbyt wielkimi podatkami. Dowiedzieliśmy się, że zdarzały się wypadki, iż zawodnicy walczyli, mając cudze książeczki bokserkie... Dowiedzieliśmy się o tym, że w Polsce jest zaledwie pięć rorków odpowiednich do treningów!

Dowiedzieliśmy się, że w Częstochowie brak jest sali i brak trenerów, a taki obiecujący bokser, jak Kubicki, który sam jeszcze wymaga opieki trenera — występuje jako trener jednego z klubów...

Powyższych „dolegliwości” boksu oczywiście nie należy traktować zbyt zasadniczo. Są to na ogół przemija-



Sztam wędruje. Na zdjęciu widzimy go na sali treningowej w Krakowie, gdzie właśnie instruuje drużynę młodych, lecz zdolnych bokserów Korony.

Foto Franchowiak — API

Sztamowi „wpadło do oka” kilku młodych i utalentowanych zawodników — on zaś sam stał się „bożyszczem” wszystkich ćwiczących. A tych ćwiczących jest na prawdę bardzo dużo. I z każdym z nich „przerabiał” mistrz z osobna. Młodziutki Gaudyn z Korony nie posiada się z radości, że „sparuje ze Sztamem”, który z tym samym zapalem ćwiczy z Pałką, Cendrą, Liszką, czy Majewskim co z „asem” Matulą. „Zbijaj rękę” — „lewy sierp” — „blokuj i oddaj” — „w tył ręką” — „atomówka” — to są tylko niektóre z ćwiczeń, które Sztam wypracował. Oprócz zawodników zbiera się doświadczeni trenerzy i miłośnicy sportu bokserkiego. W ogólne sala Woj. Urzędu KP

„ma powodzenie”. Oprócz bokserów, koszykarzy i siatkarzy ćwiczy tu młodzież szkolna i coraz liczniejsze zastępy gimnastyków i gimnastyczek z Krakowa i Skirbiszowa na czele. — Późnym wieczorem zbierają się tu „dostojni panowie sędziowie” dla zaprawy kondycyjnej, mającej na celu zdobycie odpowiedniej formy od początku sezonu i... uniemożliwienie awanturnego zarobku „prasy”, jakoby sędziowie znajdować się mogli w wiosennej formie”. A to sobotę i w niedzielę sala gmachu przy ul. Marniejskiej Lipowego nie jest w stanie pomieścić wszystkich chętnych oglądania zawodów ligi koszykowej i równie emocjonujących derbów lokalnych.

Niespodzianki i związane z nimi przegrupowania w tabeli klasy A sprawiły, że na czoło wyszła Krakowska przed Cracovią i YMCA. Najlepszy strzelec Krakowian, Szytkowski, zdołał „aciulać” już 156 pkt. i wyprzedził groźnego rywala Giergiela z PMS o cały tużni w dotychczasowym rekordzistę Łudziaka z Cracovii zepchnął na trzecie miejsce. Oczywiście, że Giergiel z Monopoli Spółdzielczej (PMS) nie jest identyczny z pracochłonnym Wisłą, wspomnianym podpisaniem na „Zemmach” prasy „głoszą” Tatrę. Giergiel (Wisła) jest instruktorem i jego dziełem jest mocna pozycja SKS Podhale w mistrz. Podoległ.

A propos mistrzostw p'arskich. Oczywiście, że jeszcze daleko do nich choćby ze względu na teren, który uniemożliwia Wisłę rozpoczęcie treningów na boisku pod okiem trenera z Pragi po trzytygodniowym urlopie Kuchynki i przerwać „terenowe” treningi Cracovii, prowadzone tradycyjnie po Nowy Rok. Mimo to jednak w tabelach następują zmiany. Jak wiadomo Wierzbowski po zwyciężeniu w o. 3:0 dla siebie przegranej meczu z Wisłą B objął prowadzenie — a tymczasem Lyko rzekomo nieuprawniony do gry w rezerwie miał jednak prawo do gry, gdyż w ligowej drużynie brał udział w sezonie 1948 r. a mistrzostwie meczu rezerwy zaliczone są na sezon 1949/1950. Tak więc liderem klasy „A” jest nadal prowincjonalny zespół Szczakowianki.

Stanisław Habrda

JUNIORZY-OLBRZYMY

POZNAN, 23.1. (Tel. wł.). Juniorzy Poznania kwalifikują się na obóz Z. polecenia kapitana sportowego PZPKoz. odbył się w Poznaniu mecz poglądowy pomiędzy dwoma teamami juniorów, celem powołania najlepszych na obóz wyszkoleniowy w koszykówce. Mecz wygrał team A 28:15 (15:9). Zdaniem kapitana sportowego Patrzykacza, zawodnicy poznajscy przedstawiają doskonały materiał. Na 17 juniorów — 8-miu ma wzrost 1 m 80 cm, a wyszkolenie techniczne jest u nich dość już posunięte. Jako kandydaci na obóz z meczu poznajskiego wchodzi (w ramach): H. Klewenhagen i Koralus (obaj Warta), Fendler, Bajer i Szemisz (weszły ZZK Poznań) oraz Bulski (HCP) i Jankrak (ZZK Poznań).

CZWÓRMIECZ BOKSERSKI W BYDGOSZCZY. W związku z jubileuszem 25-lecia istnienia KS ZZK Bida w Bydgoszczy, klub ten organizuje czwórmecz bokserki z udziałem zespołów Siedani, Zjednoczenia, Lege (Chelmża) i Budy. Turniej odbędzie się w Bydgoszczy, w dnach 19 i 20 lutego.

Inż. Jerzy Olszowski
Sokr. gen. Pol. Zu. Tenisowego

Trzy odpowiedzi na trzy pytania na temat programu tenisistów w r. 1949

W niedzielę 23 bm. odbyło się Walne Zebranie P.Z.T. o przebiegu którego piszemy na innym miejscu. Jednym z punktów tego zebrania, jak i odpowiedź na wyrażone w „Przeglądzie Sportowym” wątpliwości jest treść zamieszczona poniżej artykułu sokr. gen. P.Z.T. Inż. J. Olszowskiego, omawiającego program sportowy tenisistów w r. 1949. Drukujemy ten artykuł w pewnym nieścisłym skrócie, kładąc jednak w ten sposób jeden z punktów porządku dziennego Walnego Zebrania P.Z.T. — jak również, przyjmując dla siebie (i opinii sportowej) to wyłączenie odpowiedzi. Nie rezygnujemy jednak z zabrania jeszcze głosu, bowiem niektóre argumenty Inż. Olszowskiego, nie przekonują nas całkowicie (sg.).

W numerze 105 „Przeglądu Sportowego” z dn. 13 grudnia 48 r. red. S. Gostomski wyraził obawę, że przesunięcie terminu Walnego Zebrania P. Z. T. opóźni pracę władz w nowym sezonie tenisowym. Obawy te są niezasadne. Zarząd P. Z. T. opracował szczegółowy program, ugodził go z GUKF i nowe Władze P. Z. T. będą miały za zadanie program ten wykonać.

Jak program ten wygląda?

SKOLENIE KADR

Po pierwsze — najistotniejszym i najważniejszym zagadnieniem w r. 1949 będzie wyszkolenie kadr instruktorów w związku z powyższym P. Z. T. zorganizuje trzy kursy dla 15-tu instruktorów, zapewniając wszystkim „okresem” choćby minimalną obsadę trenerów. Pierwszy z obozów odbędzie się w lutym br. Obozami tymi kierować będzie trener państwowy. Kto nim będzie?

Zarząd Związku pragnie zaangażować na trenera Józefa Hebdę, na przeszło trzy tygodnie przed wyjazdem do ub. roku trudności mieszkaniowe, nie do pokonania dla związku ze względów finansowych. W roku bieżącym GUKF zapewni P. Z. T., iż sprawę tę rozwiąże i przygotowana do pod-

pisu od roku umowa zostanie zrealizowana w najbliższych dniach. W ciągu lutego jeszcze zamierza P. Z. T. delegować Hebdę na Riwierę, celem zapoznania się z nowoczesnym stylem gry i metodami racjonalnego treningu. Pobyt ten przewidziany jest na około 4-tych tygodni.

Brak instruktorów nie pozwoli jeszcze w bieżącym sezonie na pracę w terenie na szerszą skalę — rok bieżący to częściowe umosowienie terenu, a główne przygotowanie pod staw (instruktorów), które mogłyby zapewnić pracę systematyczną i pełną w roku przyszłym. Najważniejsze więc zadanie szkoleniowe w roku bieżącym zostaje realizowane częściowo.

SKOLENIE JUNIORÓW

W tym celu zorganizowane będą trzy obozy dla czołowych juniorów z całej Polski, jeden na hali, a dwa na kortach otwartych. Obok tych centralnych obozów, przeznaczonych dla wybranych czołowych juniorów z całej Polski, P. Z. T. zobowiąże i dopomoże wszystkim Okręgom w porozumieniu z WUKF do organizacji obozów w terenie oraz pracy szkoleniowej przez zaopatrzenie w sprzęt, delegowanie instruktorów lub trenera państwowego, przysyłanie wydawnictw i ewentualnie filmów o znaczeniu szkoleniowym.

Tyle, jeśli chodzi o juniorów. Zawodnicy reprezentacji, obok przygotowania do sezonu na Riwierze (o czym później) będą mieli możliwość utrzymania formy oraz podniesienia poziomu przez udział w projektowanych dwóch obozach na hali oraz trzech na kortach ziemnych — otwartych, przewidzianych jako przygotowanie do poważniejszych zawodów.

PROGRAM SPORTOWY

Rozpocznie od odpowiedzi na trzy pytania, jakie zadał red. Gostomski we wspomnianym artykule?

1) Czy zgłaszamy się do rozgrywek o Puchar Davisa?

Tak. Udział w Pucharze Davisa będzie jeszcze jednym więcej egzaminem dla Skoneckiego, który robi postępy z roku na rok. Obok Skoneckiego wystąpi prawdopodobnie Piątek, jest to bowiem jedyny tenisista Trzy odpowiedzi — 2

wśród naszej czołówki, który może zrobić postępy i który, przy pracy nad nim, będzie mógł osiągnąć dobre rezultaty. Piątek przenosi się obecnie do Sopotu, gdzie zostanie oddany troskliwej opiece trenera Korne-

PUCHAR DAVISA

2. Odpowiedź na drugie pytanie łączy się z odpowiedzią na pierwsze.

Dwa słowa o ping-pongu Zasady gry i najważniejsze zasady

W Lublinie zakończono rozgrywki o indywidualne mistrzostwo Polski w tenisie stołowym. Co to za sport? Czy wszyscy Czytelnicy orientują się na czym on polega? Czy znają jego historię?

Tenis stołowy, dawniej ping-pong, był w końcu ubiegłego stulecia grą towarzyską, w którą zabawiali się znużeni uczestnicy w długich turkach, o brodatych twarzach i niesychającym uboju. Spodniach oraz damy opięte jak w żebro rycerzy średniowiecznych gorszy.

Zabawa przekształcała się powoli w grę, ustalano coraz to nowe zasady i wreszcie po pierwszej wojnie światowej tenis stołowy stał się sportem, uprawianym na całym niemal świecie. Kiedy w roku 1924 wprowadzono po raz pierwszy rakieta z kauczukiem na wierzchu, ping-pong upodobił się jeszcze bardziej do tenisa i stał się grą, wymagającą dużego treningu i nieinaczej wprawdy.

Ciekawostką tenisa stołowego jest fakt, że Związek Międzynarodowy nie czyni żadnej różnicy między zawodnikami i amatorami, tak, jakby problem ten nie istniał. Cały szereg znanych asów ping-ponga zarabia na życie występami w kabaretach i music-hallach, gdzie demonstrują tę właśnie

grę, a mimo to mogą brać udział w mistrzostwach świata i zdobywać tytuły. Stół ping-pongowy ma 2,74 m długości i 1,52 m szerokości. Ustawiony jest od ziemi na wysokości 0,76 m. Stół przecięty siatką, której wysokość wynosi 0,155 m. Do gry używa się piłeczki z celulozidu o wadze 2,5 grama. Obwód jej może się wahać między 11,13 a 12,06 cm. Formą i rozmiarem rakiety jest dowolna.

Serwis w tenisie stołowym polega na tym, że piłeczka musi najpierw dotknąć własnego pola, a dopiero potem przejść na pole przeciwnika. Odbić natomiast musi przerzucić piłkę bezpośrednio na pole serwującego. Serwujący ma do dyspozycji tylko jedną piłkę. Jeśli rozpoczyna serwis, liczy mu się punkt ujemny. Jeśli jednak piłeczka dotknie siatki i spadnie na drugą stronę, serwis można powtórzyć.

Każdy błąd liczy się jako punkt dla przeciwnika. Serwis zmienia się co 5 punktów. Aby wygrać seta, należy zdobyć 21 punktów, przy czym minimalna różnica na korzyść wygrywającego musi wynosić 2 punkty. W razie równości punktów (np. 20:20) gra się do chwili, kiedy jedna ze stron zdobywa 2 pkt. przewagi (może więc być 22:20, 23:21, 24:22, 25:23 itd.). Mistrzostwa rozgrywane są tak, jak w tenisie w maksimum pięciu setach, to znaczy, że zwycięzca musi mieć minimum 3 sety przewagi nad przeciwnikiem.

Ping-pong jest sportem mas, głównie dzięki swej taniości. Do gry potrzebny jest stół, siatka, rakieta i piłeczka. Wszystko z wyjątkiem piłeczki długotrwale. Nie potrzeba myśleć o konserwacji, jak naprzykład kortów tenisowych, do rozgrywek wystarczy większy pokój.

Trzeba jednak pamiętać, że ping-pong jest sportem widziałem przed paru tygodniami zdjęcie finalistów indywidualnych mistrzostw Warszawy. Zawodnicy w krawatach i kołnierzykach. A przecież ping-pong wymaga błyskawicznych ruchów. Jest gra żywa i wyzerpująca, jakże więc musieli się czuć ci sportowcy, którzy o tytuły walczyli w krawatach?

Jednocześnie możemy oglądać zdjęcia z mistrzostw innych krajów. Tam zawodnicy występują w szortach, sportowych koszulkach, a w najgorszym razie w długich spodniach tenisowych.

Ping-pong zdobywa masę w tempie niesamowitym. We Francji istnieje 10.000 klubów sportowych, w USA zarejestrowano ponad 2 miliony graczy. Turnieje asów wykorzystywane są równocześnie dla propagandy tego sportu wśród mas. Opowiadano mi, że w Anglii ściera się czołowych zawodników w turnieje, które rozgrywane są w godzinach wieczornych. Rano jednak ci sami zawodnicy przeprowadzają gry pokazowe w szkołach, a w południe, w czasie przerwy obiadowej dają pokazy robotnikom fabrycznym. To samo można z powodzeniem urządzić i u nas, zresztą, jak wiemy PZTS nosi się z zamiarem zorganizowania podobnych imprez już w najbliższym czasie.

Decyzja wzięcia udziału w Pucharze Davisa, łączy się z przyjęciem na siebie obowiązku odpowiedniego przygotowania w reprezentacji. Z uwagi na trudności w sprowadzeniu dobrego trenera zagranicznego (o czym szczegółowo przy odpowiedzi na pytanie trzecie) wyjazd naszych chłopców 2-oh reprezentantów na Riwierę, celem przygotowania się do sezonu, oraz zapoznanie z nowoczesnym tenisem jest nieodzownie konieczny, toteż Zarząd Związku dołoży wszelkich starań, aby wyjazd ten doszedł do skutku pod opieką trenera państwowego Hebdy. Kandydatami na wyjazd są Skonecki i Piątek.

TRENER ZAGRANICZNY

3. Czy zamyślamy dobrego zagranicznego trenera?

Na to pytanie raczej należałoby odpowiedzieć odmownie. Dlaczego? Dobry trener zagraniczny, to koszt około 500 dolarów miesięcznie — a więc 200.000 zł płatnych w cennych dewizach. Czy trener taki jest nam nieodzownie konieczny? Raczej nie.

Dlaczego? Jeżeli chodzi o tzw. ekipę reprezentacyjną, to obok Skoneckiego i Piątka pozostali nasi gracze nie są już w wieku, w którym mogliby zrobić większe postępy — zaś Skonecki i Piątek na Riwierze przy sumiennym treningu pod okiem Hebdy będą mogli skorzystać bardzo wiele i zapoznając się z metodami treningu w czasie licznych turniejów na Łazurowym Wybrzeżu, trening ten przeniosą na teren krajowy.

Sprowadzenie trenera, biorąc pod uwagę tylko tych dwóch zawodników, jest więc prawie bezcelowe.

No, dobrze — można powiedzieć, ale juniorzy? Juniorzy są jeszcze w takim stadium rozwoju, iż trener zagraniczny będzie im potrzebny dopiero w roku przyszłym. W tym roku Hebdę, Kornełuk czy Jabłoński zupełnie wystarczą do pracy nad nimi. Jedynym argumentem, który przemawiałyby za sprowadzeniem trenera zagranicznego jest kwestia wyszkolenia instruktorów. Istotnie, jeżeli udałoby się P. Z. T. zgłębić takiego wysoko wykwalifikowanego trenera dla instruktorów (który równocześnie trenowałby naszą czołówkę i zająłby się kilku zdolniejszymi juniorami), to możliwość taka zostanie wykorzystana.

Z powyższego nie wynika, że P. Z. T. odrzuci z góry możliwość sprowadzenia trenera. Jeżeli uda się nam na możliwych warunkach finansowych sprowadzić dobrego trenera z zagranicy, to możliwość ta zapewne zostanie wykorzystana. Zarząd P. Z. T., znając jednak nasze możliwości finansowe i dewizowe, warunki trenerów zagranicznych oraz biorąc pod uwagę rozważane argumenty, nie chce wprowadzić opinii w błąd, zapewniając, że trener taki będzie. Natomiast możemy zapewnić, że trener taki zostanie sprowadzony w r. 1950, kiedy nasza młodzież po przejściu szkoły pod okiem trenerów krajowych będzie już wymagała opieki rutynowanego instruktora i kiedy zacznie stawiać pierwsze kroki na arenie międzynarodowej.

Nowe władze P.Z.T.

J. Hebda kierownikiem wyszkoleniowym

W niedzielę 23 bm. odbyło się w Warszawie wielogodzinne walne zebranie Polskiego Związku Tenisowego. Ustępującemu zarządowi udzielono absolutorium poczem wybrano nowe władze P.Z.T. Wyborów tych dokonano pod kątem dokonywanej obecnie reorganizacji naszego sportu. Nowy zarząd P.Z.T. ukonstytuował się następująco: prezes gen. bryg. Jaroszewicz (przedstawiciel pionu wojskowego), wiceprezes sportowy inż. J. Olszowski, wiceprezes administracyjny kpt. Zmichowski, sekretarz dyr. Zawadzki, kierownik wyszkoleniowy Józef Hebda (wszystcy wymienieni reprezentują Związek Zawodowy). Do zarządu nadto weszli: kpt. Skłobiesz (przedstawiciel pionu Gwardii), po jednym przedstawicielu pionu młodzieżowego i Zw. Zaw., których personalnie delegują: ZMP i KC Zw. Zaw. oraz pp.: Chaliler, Majewski i Dominiński. Wśród nich podzielone zostaną w najbliższym czasie poszczególne funkcje m. in. funkcja kapitana sportowego, która prawdopodobnie pozostanie w rękach p. Chaliera i funkcja kierownika referatu juniorów, którą zapewne obsadzi p. Majewski, łącząc się ściśle we współpracy z Hebdą.

Obrodam niedzielny przewodniczył poseł A. Olchowicz, na zebraniu obecni prezes P.Z.T. gen. bryg. Jaroszewicz, przedstawiciel GUKF mjr. Better oraz delegaci wszystkich okręgów.

Ożywną dyskusję wywołało sprawozdanie ustępującego zarządu. Zabierali kolejno głos pp.: Olchowicz, Kleiber, Trzeciak (Katowice), Niesłuchowski (Sopot), Poplawski (Gliwice), Bratecki (Zabrze) i Bernowski (Opole). W dyskusji tej, jako nieodłączna myśl przewodnia przewijała się stale akcentowana ustawicznie konieczność popularyzowania tenisa wśród naszerzych mas młodzieży, co do tej pory wobec wieloletnich trudności, przede wszystkim zaś braku sprzętu nie było w pełni realizowane. Nowa struktura sportu da niewątpliwie tenisowi lepszą pozycję w hierarchii innych dyscyplin, wysunie go na czołowe miejsce w dotychczasowej drużynie, a nawet, powiedzmy otwarcie, trzeciorzędnej pozycji — tym bardziej iż właśnie tenis w wychowaniu sportowym młodzieży do tego się szczególnie nadaje, może lepiej niż boks, a napełno lepiej niż piłka nożna.

Na te sprawy kładziono na zebraniu silny nacisk, przytaczając fakty i przytoczmy dotychczasowe zahamowanie rozwoju tenisa w Polsce — co sądzić nie będzie już miało obecnie miejsca, tymbardziej, że tenis szkoleniowo podlega na G. U. K. F. Obrady niedzielne dały dużo ciekawego materiału, zasugerowały też pewne wytyczne w pracy nowego zarządu P. Z. T. na r. 1949. Do tematu tego postaramy się powrócić jeszcze w numerze czwartkowym. Kalendarz imprez na r. 1949 został zatwierdzony w brzmieniu, w jakim go podawałmy w numerze z dnia 20 bm. Szczególnie nacisk położony ma być na szkolenie juniorów, co zasadniczo obejmuje obecnie Hebda.

Kilka słów, jakie zamieniliśmy na ten temat i najbliższe projekty z p. Józefem dowodzą, że juniorów czeka poważna praca.

— Dużo rzeczy mi się nie podob-

ba — powiedział p. Józef — i dużo trzeba będzie w wyszkoleniu juniorów zmienić. Przede wszystkim szybszą. Jest niedopuszczalne, aby młodzież ruszała się na korcie, jak na zwolnionym filmie. A na to konieczna jest kandydacja. A na to potrzebna jest gimnastyka i lekkoatletyka. Najpierw więc te dwie rzeczy, a potem tenis. A także dużo, dużo więcej dyscypliny. Naszym juniorom daleko jeszcze do klasy, o której myślimy — a bardzo niestety blisko do zarozumiałości (S. G.).

Sensacja!

Polska prasa sportowa naszpikowana jest artykułami o ping-pongowym. Artykuły te stały się artykułami pierwszej potrzeby. Sto dwadzieścia sześć wywiadów (każdy inny) z mistrzostw świata Ehrlichem były startem dla różnych horoskopów, wynurzeń, przewidywań, analiz, obliczeń, wspomnień, klasyfikacji itd. itd. Cała prasa pisze o obozie koncentracji Ehrlicha w Oświęcimiu, o obozie kondycyjnym Ehrlicha na Legii, o narybku, poziomie, sprężce i szansach, o mistrzostwach Polski w Lubli, o mistrzostwach świata w Sztokholmie, po prostu zazdrościła. Postanowiliśmy też coś na ten temat napisać; zwróciliśmy się zatem do prezesa PZTS (Polskiego Związku Tenisa Stołowego), Górskiego. Nazwisko to znamy doskonale z teatryku Syrena.

— Czy jest Stefania Górska?
— A o co chodzi?
— Górska kieruje podobno ping-pongiem.

— Po pierwsze nie ping-pongiem, tylko king-kingiem serc niewieścich Kazimierzem Pawłowskim.

— A po drugie?

— Po drugie: ping-pongiem kieruje Ryszard Górski, który jest podobny do Stefani Górskiej tylko pod względem zewnętrznym.

— Gdzie więc do Ryszarda Górskiego, prezesa ping-pongistów?

— Czy ping-pongiem pomożę górskie powietrze?

— Górski uśmiecha się z zażenowaniem.

— Które miejsce zajmujemy na mistrzostwach świata?

— Górski uśmiecha się z rezerwą.

— Czy mamy jakieś szanse w rozgrywkach indywidualnych?

— Górski uśmiecha się melancholijnie.

— Dziękuję mi za obfity materiał sprawozdawczy i zwracam się do mistrza Ehrlicha:

— Kto nas nabije?

— Wymienia w porządku alfabetycznym:

— Anglia, Austria, Czechosłowacja, Francja, Szwecja, USA, Węgry...

— Zraz, zraz, a my kogo nabijemy?

— My nabijemy na pewno Per namburo, Chile, Indian amazońskich, Chińczyków, Jankow, Monaco, Zanzibar i Państwa Nie-

stetu, unieję wymienione reprezentacje nie startują.

— Wracamy do Górskiego

— A co prezes sądzi o obozie na Legii?

— Dziękuję!

— A jak tam z wynajmieniem?

— Tu wtrąca się Ehrlich:

— Przedstawiam już swoje menu: Śniadanie: chleb,

masło, pięć jajek, pięć kilo cukru, wędlina, owoce i ciastka.

Obiad: zupa, mięso, owoce, sody, masło, kawa, cukier. Kolacja: mięso, masło, owoce, słodycze...

— Menu jest rzeczywiście na poziomie mistrzów świata.

— Właśnie w to nam Gaj.

Obóz miał się zacząć w czwartek. Ale w piątek nie było jeszcze stołu. A bez stołu trudno trenować. Na ichym stole miał grać tylko Górski z niżej podanym (obaj nie wjeżdżają w skład drużyny reprezentacyjnej). Słusznie zjawia się w komplecie (Kawczycki, Otręba, Włóda). Zawodnicy odznaczają. W Sztokholmie nie będzie czasu na odpoczynek.

A teraz kilka słów „na porządek”: obóz prowadzony jest na prawie wesoło, zawodnicy cieszą się doskonałą opieką i wyjątkowo wyjątkowo nieprzejętą formą, co odnosi się zwłaszcza do Gaja, Gajera i Szałkowskiego.

Józef Prutkowski

Na horyzoncie puchar Davisa

P RANCUSKI dziennik sportowy „L'Equipe” z dnia 18 bm. podaje, że zgłoszenia do rozgrywek o puchar Davisa wpłynęły na razie z następujących krajów: Afryka Południowa, Anglia, Dania, Belgia, Chilli, Grecja, Meksyk, Norwegia, Jugosławia, Szwajcaria, Francja, a więc załownie 11 państw. Zamknięcie zapisów nastąpiło 21 stycznia.

Australia będzie w tym roku grać w strefie amerykańskiej. W zespołach australijskim ma zagrać w tym roku Bromwich wspólnie z Sidwellem, Brownem i Sedgmanem. Jako rezerwowi brany jest pod uwagę Worthington, którego nazwiska na szeszołcowej liście 10-ciu najlepszych w ogóle nie ma (Usta ta brzmi: Quist, Bromwich, Sidwell, Sedgman, Brown, Long, Gilchrist, Dart, Brodie, Mac Carthie).

Międzynarodowe plany wioślarzy

We wszystkich okręgach odbywają się intensywne treningi zimowe naszych wioślarzy. Składają się na nie m. in. biegi leśne i szkolenie w basenach. W akcji szkoleniowej przodują okręgi warszawskich i bydgoskich.

Czołowych naszych wioślarzy oczekuje w sezonie kilka imprez międzynarodowych, a m. in. rewanżowy mecz ze Szwecją w lipcu na terenie regatowym pod Malmö.

Prasa francuska i włoska, nawołując do zwiększenia spotkania Polska — Szwecja w r. z., wyraża nadzieję, że wioślarze tych krajów zmierzają swe siły z wioślarzami polskimi na mistrzostwach Europy, które odbędą się w drugiej połowie sierpnia w Amsterdamie.

Zarząd PZTW przewiduje w sezonie 3 — 4 mecze z zalogami zagranicznymi. Międzynarodowe mistrzostwa Polski mają się odbyć z udziałem CSR i Węgrów.

W związku z projektowanymi spotkaniami międzynarodowymi, szczególnie

Pod znakiem krążka

„Circovia” — „Len” 5:0 (1:0, 1:0, 1:0). Powracając z Turcji, „Circovia” rozegrała w Walbrzychu towarzyski mecz z „Inem”, zwyciężając w stosunku 5:0 (1:0, 1:0, 1:0).

„Włata” (Kraków) przegrywa w Cieszyńcu, mecz hokajowy, rozegrany w niedzielę między KS Płast a KS Włata (Kraków), zakończył się zwycięstwem zespołu cieszyńskiego w stosunku 13:2 (4:0, 5:1, 4:1).

Na Śląsku Opolskim

Szombierki pozyskały utalentowanego środkowego napastnika Sparty Bobrek — Piotka.

Na krytych kortach w Gliwicach oświetlona wreszcie została instalacja elektryczna, która zniszczona została w czasie pożaru.

Spółka Bobrek i Linia Białym, która należy do 22 Metalowców, służyła się pod nazwą ZS Metal Białym.

Trzecie lektokaleńców Polonii Białym — został znany przed wojną zawodnik Kurek z AZS Kraków.

Górniki Mikulczyce organizują sekcję piłki ręcznej, szermierczą i zapasniczą.

Zapasznicze mistrzostwa śląska, odbędą się 19 i 20 bm. w Bytomiu. Organizatorem jest Sł. Do mistrzostw zgłosiło się 66 zawodników reprezentujących: Sł. Mysłowice, Sł. Bytom, Hutę Pokój, Nowy Bytom, Łopolię Opole, ZMP Racibórz, Ballon Katowice, Gwardię Chorzów i Siemianowiczankę.

Zabrali Klub Motocyklistów, na odbyłym Walnym Zebraniu, postanowili walczyć do GZKS Górnik Zabrze (b. p.).

YMCA dzieli los Warty i ZZK

Wisła pozostaje w Lidze koszykówki

KRAKÓW, 23.1. (Tel. wł.). Wisła-
YMCA (Łódź) 38:31 (20:14). Po ostat-
nich sukcesach Wisły nie można już
mówić o sensacji, że YMCA podzieli-
ła los Warty i ZZK, przegrywając z
Wisłą, przy czym dystans wzrósł
tym razem do 7 pkt. Zwycięstwo to
zapewnia Wisłakom pobyt w Lidze
koszykowej, a łodzianom psuje szczy-
ły w drodze do mistrzowskiego trofe-
u. Meczami krakowskimi nie usprawie-
dliwiła YMCA swych wysokich aspi-
racji. Pewne momenty i przebiegły
wysokiej klasy zaobserwować można
było jedynie w pierwszej połowie
meczu przeciw Wisłowi i po przerwie
w meczu z AZS, przy czym niedziel-

ry przeciwnik łodzian ułatwił im za-
danie, zawiadując kondycyjnie i gra-
jąc fatalnie w obronie.
Wisła pod okiem niezawodnych
„weteranów” Stoka, Szostaka i Arle-
ta, którzy ze względu na zajęcia za-
wodowe nie mogli uczestniczyć w
meczach wyjazdowych 1-ej rundy —
młodzież spisuje się doskonale, cze-
go dowodem jest rekord (17 pkt.),
zdobyty przez Dąbrowskiego. Pozo-
stałe zdobyli: Stok 8, Arlet i Hegerle
po 4, Szostak 3, Kowalczyk 2. Dla
YMCA: Dowgird 10, Zieliński 9, Bar-
szczewski 6, Maciejewski 3, Kozłowski
2, Ulatowski 1.
Wisła prowadziła od początku do

końca, a jedynie tuż po przerwie u-
stało się łodzianom wyrównać, a na
3 m przed końcem meczu doprowadzi-
ć do stanu 29:30.
Dokonał sędziowie: Szeremeta i
Pachla. Zmuszeni byli na skutek prze-
kroczenia „kontyngentów” osobistych
usunąć z gry Zielińskiego (YMCA) i
Kowalczyka (Wisła).

YMCA — AZS 34:22 (12:11). W me-
czu niedzielnym AZS prowadził tyl-
ko krótką chwilę, zdobywszy wyrów-
nanie przy stanie 3:3, a po tym od-
dał już inicjatywę przeciwnikowi,
który częściej zdobywał się na dale-
ki strzał i nie popełniał tak rażąco-
błędów w kryciu. Dla zwycięskiej
drużyny łódzkiej zdobywcami koszy-
byli: Zieliński 14, Ulatowski 8, Bar-
szczewski 7, Maciejewski 3 i Dowgird
2. Dla AZS: Kozłowski 13, Lipiński 5,
Mizia 3 i Bahr 1. Ten ostatni zmu-
szony był także przed czasem opu-
ścić boisko na skutek zbyt wielu popeł-
nionych wykroczeń. Ci sami se-
dziowie mieli ułatwione zadanie,
gdyż los zawodów przesadzony został
w pierwszych minutach po przerwie

POZNAN, 23.1. (Tel. wł.). ZZK —
Zgoda (Świętochłowice) 36:19 (9:7).
Warta — Zgoda (Świętochłowice) 32:27
(16:5). Świętochłowicka Zgoda zostawi-
ła w Poznaniu oba punkty w spotka-
niach o mistrzostwo Ligi koszykowej.
Drugi mecz stał na lepszym poziomie
i przeprowadzony został w żywym
tempie.

Punkty dla ZZK zdobyli: Kosiński
16, Jarczyński 9, Grzechowiak 7,
Matysiak i Śmigielski po 2. Dla Zgody:
Nagórski 8, Wroński 5, Krawczyk,
Guertler i Skawinski po 2.
W drugim meczu punkty dla Warty:
Dylewicz 14, Dziel 8, Rusakiewicz 6,
Szymura Stan. 2, Golimowski 2, dla
Zgody: Skawinski i Krawczyk po 10,
Tatarski 3, Nagórski i Guertler po 2.
Oba mecze prowadził sędziowie krakow-
scy: Seifert i Lesiak.

TABELA LIGI KOSZYK:			
1) ZZK, Poznań	10	9:1	394:387
2) YMCA, Łódź	10	8:2	424:314
3) TUR, Łódź	8	5:5	222:267
4) Warta, Poznań	12	5:7	361:384
5) AZS, Warszawa	8	4:4	288:285
6) Wisła, Kraków	10	4:6	276:354
7) AZS, Kraków	10	5:7	299:357
8) Zgoda, Świętochłowice	10	1:9	316:415

Finisz koszykarek Polonii

zapewnił im zwycięstwo nad AZS 12:11

W DRUGIEJ rundzie mistrzostw
Warszawy w koszykówce ko-
biec Polonia spotkała się w niedzie-
lę z AZS i odniosła powtórne zwy-
cięstwo nad akademickimi 12:11.
Mecz przyniósł wiele emocji w osta-
tniej fazie gry. Do przerwy przewa-
żał AZS (7:5) prowadząc już 5:1. W
tym okresie gry zawodniczki strzaly
obu stron. Akademicki zapewnił
sobie lekką przewagę dzięki szyb-
szym atakom.

Po przerwie przez dłuższy okres
wynik nie uległ zmianie. Po trafnym
z wolnego Polonię podciągnęła na
6:7, a na 4 minuty przed końcem
meczu AZS prowadziła 9:6. Akade-
micki zdobył jeszcze 2 pkt., ale
wspaniały finisz „duetu” Jaźnicka —
Kamecka przyniósł „czarnym koszy-
kom” 3 kolejne cenne rzuty a zara-
zem i zwycięstwo 12:11.

W ciągu całego meczu Polonię na
20 rzutów wolnych wyżyła ledwie
2, zaś AZS na 10 — 3.

Punktami podzieliły się dla Polonii:
Jaźnicka i Kamecka po 5, Nowachow-
icz 2; dla AZS: Wojtyrowska i
Gruszczyńska po 3, Werewska i
Czapkówna po 2, Węgrzynowicz 1.
Obsada sędziowska była słaba. Ar-

bitry nie grzeszyli znajomością prze-
pisów i popełnili kilka niekonsekwen-
cji. M. in. w kolizji z przepisami by-
ła końcówka 3-minutowa.

Pod adresem organizatorów jesz-
cze jedna uwaga: zapomniano o funk-
cji spikera, a publiczność słusznie
domagała się informacji co do stanu
meczu.

Tabela rozgrywek przedstawia się
następująco:

Polonia	3	2:1	49:52
AZS	3	1:2	50:34
SKS	2	1:1	22:36

ZAKŁAD PIŁKI RĘCZNOJ W AWF
W Akademii Wych. Fiz. na Białymostku
powstał Zakład piłki ręcznej, którego kie-
rownikiem jest trener naszych koszykarzy
Kłyszewski.
Dyr. Akademii płk. Górny nawiguje
obecnie kontakt z PKKS, celem udostęp-
nienia działaczom, sędziom, instruktorom
i zawodnikom korzystania z Zakładu.

21 OKRĘG PIKSS
W Białymostku organizuje się nowy 21
okręg Polskiego Związku Koszykówki, Siat-
kówki i Szachów. Białystok anonsu-
je zgłoszenie do Związku 9 klubów.

Okręg szczeciński

ma mistrza siatkówki

SZCZECIN, 23.1. (Tel. wł.). W szczeciń-
skiej Hali Sportowej została rozegrana
ostatnia runda spotkań o mistrzostwo
Okręgu w siatkówce męskiej. Spotkania
daly następujące wyniki: Dąbór (Szczeci-
nek) — AZS 2:0 (15:10, 15:4), Dąbór —
HKS 2:0 (15:9, 15:13).

Do rozgrywek nie stanęła drużyna Błę-
kitnych, oddając punkty w o.
W wyniku rozgrywek mistrzem Okręgu
został Dąbór przed HKS, AZS i Błękitny-
mi. Sukces Dąbora zasługuje tym bardziej
na podkreślenie, że również i w piłce
nożnej klub ten zdobył jesienne mistrzost-
wo okręgu.

Towarzyskie spotkanie o tytuł moralnego
mistrza okręgu pomiędzy Dąborem a
szczecińską YMCA zakończyło się również
wygraną siatkowców 2:0 (15:6, 16:14).

Przypominamy, że YMCA zdobyła pierw-
sze miejsce w rozgrywkach w grupie
szczecińskiej, ale straciła punkty walko-
werem.

Niespodzianki narciarskie

w mistrzostwach Śląska

WISŁA, 23.1. (Tel. wł.). Dwudnio-
we mistrzostwa narciarskie Śląska
przyniosły niespodziankę w postaci
porażki najlepszego dotychczas narci-
arza Śląskiego A. Wiercorka (z KN
Szczepk), który w kombinacji nor-
weskiej zajął dopiero trzecie miejsce,
przegrywając z Tajnerem i Frosem.
Zdeprymowany niepowodzeniem, nie
startował on w sobotę w otwartym
konkursie skoków.

Duży sukces w biegu na 18 km o-
siągnął znany długodystansowiec lek-
koatletyczny, Jurzak, który zajął
drugie miejsce za zwycięzcą Holec-
ką. Po raz pierwszy w programie mie-
istrzostw rozegrano, w myśl poleceń
PIS, bieg płaski kobiet na dystansie
8 km, w którym zwyciężyła Ryś Mał-
gorzata (Związkowiec) w doskona-
łym czasie 44:45.

Wyniki:
Bieg 18 km: 1) J. Holeczka (LKS Baranów)
1:22:27, 2) J. Jurzak (SNPTT Bielsko) 1:23:29,
3) L. Tajner (SNPTT Watra Cieszyńska), 4)
Haratyk (LKS Baranów) 1:25:10, 5) Wiercork
(KN Szczepk) 1:25:50.
Bieg 8 km: 1) M. Ryś (Związkowiec) 44:45, 2) Szczuka (SNPTT Watra, Cie-
szyn) 49:40, 3) Bulowska (HKN Bielsko)
1:10:55.

Bieg dziewcząt na 8 km: 1) Cieciela
(LKS Baranów), 2) Tajnerówna (SNPTT Wa-
tra, Cieszyńska), 3) Rebin (LKS Baranów).
Bieg na 12 km juniorów: 1) Heczo (SN
PTT Watra Cieszyńska), 2) Królak (AKN), 3)
Blacha (AKN).
Konkurs skoków do kombinacji: 1) L.
Tajner (SNPTT Watra Cieszyńska), 39,5, 37,5,
47,5, 2) Węgrzynkiewicz (HKN Bielsko)
40,5, 40,5, 45,5, 3) Raszka (KN Wisła) 42,5,
42, 46, Wiercork (KN Szczepk) zajął do-
pięro 4 miejsce.

Kombinacja norweska: 1) L. Tajner (SN
PTT Watra Cieszyńska) nota 449,5, 2) R. Frosz
(KN Wisła) 433,8, 3) A. Wiercork (KN
Szczepk) 429,5.
Konkurs skoków otwartych — seniorzy:
1) L. Tajner (SNPTT Watra Cieszyńska) skoki
43 i 44 m, 2) R. Frosz (KN Wisła) 44 i
44,5, 3) J. Raszka (KN Wisła) 46,5 i 44,5.
Juniorzy: 1) J. Heczo — skok 40,5, 39,5
2) K. Ryś 38,8 i 37,5 m.

Utalentowani

juniorzy narciarstwa

Na podstawie przeprowadzonych kon-
kursów skoków dla juniorów, śląski okręg
narciarski zaliczył do najbardziej utalento-
wanych skoczków narciarskich w klasie
juniorów: z klasy A — Tajnera III z Wa-
try (Cieszyńska) oraz Krupe z KN Szczepk,
z klasy B — Węgrzynkiewicza z HKN (Bieł-
sko) oraz z klasy C — Kłaczka z KN
Szczepk, Tajnera II z ZMP (Cieszyńska) oraz
Rysia i Wojnera z LKS Baranów (Wisła).
Zawodnicy ci wezmą udział w tegorocz-
nych mistrzostwach Polski.

Podhalańskie

mistrzostwa

narciarzy

ZAKOPANE, 23.1. (Tel. wł.). W ramach
mistrzostw II okręgu Podhalańskiego od-
były się dwudniowe zawody w biegu zio-
łonym i w skokach. W sobotę został ro-
zegrany bieg płaski do kombinacji i otwa-
ry. Dany one następujące rezultaty:

Mężczyźni:
1) Słotczak 1:26:51, 2) Fromek 1:27:12, 3)
Zwijacz 1:30:10, 4) Skupień SN
PTT, 5) Kubin HKN, 6) Holi (Wisła).
Kobiety:
Trasa 5 km: 1) Kowalska 40:35, 2)
Kobylańska 41:08, 3) Łukowska Wi-
sła.

Skoki do biegu zlożonego: 1) Holi Wisła
Wyniki kombinacji:
1) Holi Wisła, 2) Krowczyński Daniel SN
PTT, 3) Kubin HKN, 4) Holi (Wisła).

Skoki otwarte:
1) Kula Jan SNPTT (61,65 m) nota 217,1,
2) Krowczyński Daniel SNPTT (60,5, 64,5)
nota 210,7, 3) Szelliga HKN (54, 59,5) nota
192,4, 4) Ciaplak-Gasienica SNPTT (51,5, 64)
nota 190,9, 5) Schneider Jozef Wisła (45,5,
65) nota 185, 6) Świąć Franciszek ZMP
(48, 55,5) nota 177,6, 7) Wawrzyński Stani-
sław SNPTT (49 i 63,5) nota 176,6, 8) Kła-
merus Jan Wisła (39 i 61,5) nota 169,8, 9)
Stefaniak Józef Wisła (49 i 49) nota 169,1,
10) Kłemerus Józef Wisła (44 i 51) nota
168,4.

ODRA (OPOL) — BAILDON (KATOWICE)

OPOL. Rozegrany w Opolu towarzyski
mecz bokserski pomiędzy katowickim Baid-
onem a opolską Odrą zakończył się nie-
oczekiwanym zwycięstwem pięciardzy opol-
skich 9:7.

Największą niespodzianką meczu była
porażka w półciężkiej reprezentanta i mi-
strza Śląska Urbanika z Gadkiem.
Wyniki: w papierowej Górniki (O) zo-
stał zdyskwalifikowany w 3-lej rundzie
wielki z Grajczakiem (B), w muzej Górn-
niak (O) zremisował z Suszczykiem (B),
w kugolcei Gren oddał punkty w o. z po-
wodu nadwagi; w walce towarzyskiej
znokautował Madoja (B) w 2-lej rundzie.
W półciężkiej Jankiewicz (O) został zdys-
kwalifikowany w 2-lej rundzie spotkaniu
z Chmielem (B), w lekkiej Zarzycki (O)
wygrał przez t. k. o. w 1. r. z Borowicz-
kiem (B), w półśredniej Kiszka (O) wy-
punktował Niedziela (B), w średniej
Okruszkiewicz (O) pokonał Kapuśniaka (B),
w półciężkiej Gadek (O) zwyciężył Urban-
nika (B).

GROBLE — SIEMIANOWICZANKA 9:7

KRAKÓW, 23.1. (Tel. wł.). Groble — Si-
mianowiczanka 9:7. W spotkaniu towarzy-
skim przeciw drużynie siemianowickiej wy-
stąpił zespół Wiat — Groble, wywalczając
nikłe zwycięstwo.

Wyniki: musza — Janicka (Gr) wygrał
przez k. o. w drugiej rundzie z Szarym.
Kugolcia — Sojka (Gr) zwyciężył przez
t. k. o. w 2. r. Guze, Piorkowa — Gro-
mała (W) pokonał po bardzo ładnej walce
Bobiela. Lekka — Lisik (Gr) zremisowa-
ł po chaotycznej walce z Morsem. Pół-
średnia — Spalek (Siemianowiczanka) wygrał
w o. z powodu braku przeciwnika. Średnia —
Matula (W) pokonał w 1. r. przez k. o.
Wasik. Półciężka — Pieniążek (Gr) wy-
punktował Pięć i ciężka — Ryś (W) prze-
grał z Drapalą.

U kolebki narciarstwa polskiego

Trzydzieści lat pracy fanatyków białego sportu

TRZYDZIEŚĆ lat pracy najbar-
dziej może dla sportu polskiego
zasłużonego Związku ma swą głęboką
wymowę. Przez zasługę lat szukamy w
raz rodziców Jubilata, który nie sa-
wiódł położonych w nim nadziei.

Właściwym ojcem PZN jest kompa-
nia wysokogórska w Zakopanem, ze-
spół przedujących wówczas ludzi w
narciarstwie i turystyce, kompania, któ-
ra weszła poniekąd w legendę Tat.

Po wielkiej wojnie, która wkręciła
państwo polskie, wracali do kraju nar-
ciarze z lodowych krzeszan Adamello
czy Marmolady, z podjętym wyciecz-
kom alpejskich, gdzie — lata — spędzili
w śniegach i lodach, w walce z nieprzy-
jemnym i przynajmniej wracali z Alp i

Balkanów — stęsknieni zawsze do ro-
dzinnych gór i śniegów — przynosząc
nowe doświadczenia narciarskie i tury-
styczne, nabyte w długiej praktyce wo-
jennej.

Po prostu kłębilo się pod Tatrami
od nadmiaru energii i dynamiki mło-
dych entuzjastów gór. Był to na praw-
de okres „burzy i naporu”, okres bu-
dowania każdej komórki życia niepod-
ległej Polsce, a więc i sportu.

Były to niezapomniane chwile! Z ja-
ką pasją i zapałem rwno się do gór!
Nikogo tam nie brakło z ówczesnej
narciarskiej i turystycznej elity. Ożyły
Tatry — nowym ruchem. Wykwalifiko-
wani ich stóp — nowoczesne narciarstwo po-
lskie. Odnawiano i budowano „schro-
nia”, tyczone i naprawiano szlaki gór-
skie — patroli kompanii wdzierały się
zimą i latem na ściany tatrzańskie, go-
spodarząc w Tatrach i pełniąc służbę
graniczną. Nowy system jazdy na nar-
tach, nowe zasady, wyniesione z Alp
i z kontaktu z najlepszymi narciarzami
Europy. Zwyciężyła na całej linii. Po-
rzucono dawną szkołę Zdzarskiego z je-
dnym kijem, uczono żołnierzy i adre-
tów ewoluujących nowych zasad jazdy Bi-
leriego i Quandesta z dwoma kijami,
zasad będących syntezą elementów ner-
wowych i alpejskich.

Jakaż to była pyzyna galeria tyłów
narciarskich, uwieczniona w rysunkach
Węgrowicza! Wiele Ziętkiewicz dwu-
retrowy „Kotus”, a p. Mieczysław Świer-
czolowy baczny turystyki polskiej, a p.
Ritterschild „Wujko”, rygorysta biega-
rowski, Franek Bujak, wielokrotny
mistrz Polski, B. Maendziński, niestru-
dzony organizator, A. Boniecki, Jan
Ziętkiewiczowa, Zofia Holubianka, Iza-
bela Cebielowa, Ludwik Leszko, Wac-
ław, Krzemieniński i tylni inni. W tej
wielkiej kolumnie narciarskiej rozłożył się
coraz śmielsze plany, coraz dalej idące
projekty. Zbudowano pierwszą akce-
nację narciarską w Jaworzynie (niesie-
rowanie „powietrzna”), marzono o „całej
Polsce na nartach” i o wielkich ramach
organizacyjnych, których objęły nar-
ciarstwo polskie w duchu nowoczesnym.

Rzeczono myśl takiej organizacji, która
rozwinęła się w Polski Związek Nar-
ciarski. Tutaj więc szukać należy twó-
rów, którzy dzięki procentom od walk zawa-
dowców, ale w roku ubiegłym też mu-
siał się zadłużyć. Można by wyliczać
dalej. Na liście znalazłby się wszyst-
kie sporty, z wyjątkiem może rugby,
kolarstwa i piłki nożnej.

Tak wyglądał wstęp artykułu w jed-
nym ze sportowych pism francuskich,
w którym autor, analizując kłopoty
sportu francuskiego, radzi wprowadzić
totalizatora sportowego, który w CSR,
Anglii, Szwecji, Włoszech czy na Wę-
grzech dałby duże sumy na przygotowania
olimpijskie.

My w Polsce nie musimy na szczęście
martwić się deficytami tego czy innego
sportu. Sport ma być dla nas dźwignią
rozwoju kultury fizycznej szerokości
mas, dać im zdrowie, tętno, potrzebę
w pracy i do obrony granic. Przypatrz-
my się choćby budżetowi Związkuw-
Rady Kultury Fizycznej i Sportu przy
KCZZ. Wszystko jest przewidziane, od
sprzętu po czasy na imprezach skoń-
czony. Każdy sport objęty jest pla-
nem, nikt nie robi różnicy między gim-
nastyką a boksami czy piłką nożną.
Sport masowy i dla mas jest u nas ha-
łem realnym.

O tym jak sport wygląda w krajach
kapitałistycznych widzimy z cytowan-
ego fragmentu artykułu. Mimo kolosal-
nego zainteresowania tą dziedziną
życia, mimo doświadczonego poziomu
życia, mimo licznych sukcesów na poli-
miedynarodowym, sport francuski stoi
wobec nierozwiązanego problemu. Pań-
stwo nie może dać już większych sub-
sydiów, a nie zwiększenie ich wywoła
smutek sportu.

Dla nas sprawy te są zupełnie nie-
istotne.

Zaprawa zimowa

dla piłkarzy Stolicy

Wydział Wczasów Zarządu Miejskiego
organizuje w Ośrodku Wychowania Fizycz-
nego na Górnym Ujazdowie, zimową za-
prawę sportową dla piłkarzy stołecznych.
Zawodnicy, pod kierownictwem instrukto-
ra WF, rozpoczną się w poniedziałek dn.
24 bm.
Zapisy przyjmują kancelaria Ośrodka WF
w poniedziałki, wtorki i środy, w godz.
17 — 21-ej.

Z bliska i z daleka

CDFA zajmuje 1-tsze miejsce w tabeli
rozgrywek hokejowych o tytuł mistrza
ZSRR. Wojkowi w 9 grach strzelił tylko
1 pkt., remisując z moskiewskim Dynamo.
Stosunek bramek 35:16. Na drugim miej-
scu znajduje się drużyna lotników wo-
jskowych.

IX-ty Zjazd Komitetu uczczony będzie
wielkimi sztafetami młodzieżowymi na te-
ronie całego ZSRR. Jedną z tych sztafet
przybędzie do Ulanowskiej, rodzinnej miej-
scowości Lenina.

Narciarze szwajcarscy uzyskali ostatnio
szereg doskonałych wyników w biegach.
Jedyną zwyciężyła na trasie 5 km w
czasie 17:22, Uupienki wygrał osiemnast-
nie w 1:14:22.

Koreańscy zginęli 5 tydzień w mi-
strzostwa świata w jeździe szybkiej, któ-
re odbędzie się 19 i 20 lutego w Oslo.
W drużynie koreańskiej najmocniejszym punk-
tem jest 19-latek Chang in Souk, która
na 5.000 m uzyskała 10:08.

Mistrzostwa CSB w jeździe figurowej
przyniosły następujące wyniki: mężczyźni
Ciep (Sokół, Praga), kobiety — Wran-
owa, parę — Burianowa i Balun.

Osadę izawiliarzy musieli użyć polu-
włoski, aby upokoić rozowdzone tłumy
na meczu Bologna — Busto Arizio. Bo-
logna wygrała 2:0, jednak kibice poko-
nanych wzięli takie zemście, że bez

interwencji policji doszłoby do krwawych
żąd.

Francja nie wysłała reprezentacji hoke-
jowej na mistrzostwa świata w Sztokhol-
mie. Powód: niemożność zebrania 300.000
franków na pokrycie kosztów ekspedycji.

Amerikanie entuzjastycznie się nowym ta-
lentem bokserskim, który zdaniem ich
wkrótce zdobędzie tytuł mistrza świata
w wadze średniej. Nowe objawienie nazy-
wa się Vince Foster, jest pół król indy-
anin i posiada niebywałe silny cios. Ma
22 lata, nie pali, nie pije, oddaje się na-
tomiasz z całym zapałem treningowi.

NOWY NABYTEK RADOMIA

Nokaczeński, b. piłkarz Pogoni Iwo-
skiej, przeniósł się przed kilku dniami
z Jeleniej Góry do Radomia. Noka-
czewski po powrocie z kursu unifikacyj-
nego w Katowicach, będzie prowadził
treningi Broni.

BARTĘCKI W WARCIE

Utalentowany średniodystansowiec
wielkopolski, Bartęcki, nie mając w
Szamotulach warunków do prowadze-
nia zimowej zaprawy, zgłosił akces do
Warty.

SOKÓŁ BRNO I SFARTA

NA CZYLE LIGI KOSZA CSB

Sensacją rozgrywek czeskosłowackiej li-
gi koszykówki była porażka bezkonkuren-
cyjnej zdawało się drużyny Sokół Brno i
w której grają takie asy jak Mrazek, Ko-
zak i Kolar — i trójka ataku repr. CSB.
Brnieńczy przegrał 42:48 z Sokółem Pra-
ga, zajmującym 7 miejsce w tabeli.

Inne ważniejsze spotkania przyniosły na
stępujące wyniki: Sokół Złaznice — Sokół
Praga 59:46, S. Brno — S. Praga III 48:31;
Zeleniński Ostrawa — Spagla 38:38; Kolín
Sparta 46:39 i Sparta — Staropromen 26:23.

Dokonałe znany w Polsce zespół Sparty
przebieg gra jak widać ze zmiennym szczę-
ściem, ale mimo to utrzymuje się na dru-
gim miejscu w tabeli, mając równą ilość
punktów z Sokółem Brno. Sparta wystę-
puje bez swego asa Benacka, który doznał
ostreśli poważnej kontuzji.

Ogólny poziom spotkań koszykarzy cze-
skich jest, jak podaje prasa czeskosłowacka,
g. znacznie niższy, niż w sezonie ubie-
głym.

W punktacji brane są pod uwagę rów-
nież wyniki remisowe. Do ukończenia roz-
grywek pozostało jeszcze każdej druż-
nie 3 lub 4 spotkania.

Tabela pierwszej ligi (błotie
udział 10 drużyn) przedstawia się następu-
jąco:

	gier zw.	rem.	por.	pkt.
1. S. Brno	14	12	0	24
2. S. Sparta	15	11	2	24
3. S. Złaznice	14	10	0	20
4. S. Staropromen	15	8	0	16
5. S. Kolín	14	8	0	16

„JUBILEUSZOWY NORTON” DĄBROWSKIEGO

Z okazji jubileuszu warszawskiego PKM
ufundowano czelnowemu zawodnikowi tego
klubu, Dąbrowskiemu, motocykl wycię-
gowy, któremu nadano nazwę „Jubileuszowa-
go Nortona”. Na zakup tej maszyny zło-
żyły się dojeżdżające członkowie klubu.
Wobec tego, że dojeżdżają do nie pokry-
tych kosztów motocykla, PKM
organizuje na pokrycie ostatniej raty za-
bawę taneczną w sali WTW w dniu 29 bm.
o godz. 22.



Nowa nadzieja pływacka polskiego
16-letni Ludwikowski. Po roku trenin-
gu legitymuje się czasami 100 m st.
dow. — 1:06 i 200 m — 2:30,0

Gliwice pokonane w Warszawie 66:70

Rewelacją spotkania 16-letni Ludwikowski

WIELKI sukces odniósł pływacz warszawski, zwyciężając w meczu międzymiastowym Gliwice, których reprezentacja oparta była na zespole drużynowego mistrza Polski, Piasta. Sukces zasługuje na tym uwagę, że w reprezentacji stolicy startowali w większości młodzi zawodnicy, o których do niedawna nie słyszano. Ta młodzież sprawiła kilka niespodzianek indywidualnych, które zdecydowały o zwycięstwie Warszawy, dotychczas niezbyt wysoko cenionej na „rynku” pływackim.

TO TALENTY

Rewelacją zawodów był Ludwikowski. Płynąc pierwszy raz w konkurencji 100 m, wygrał ją zdecydowanie w 1:06. 16-letni chłopiec płynął pięknym stylem, odsuwając się pewnie już na pierwszych metrach od

znanego sprintera, Fudala. 50 m przepląnął w 29 sek. i miał zwycięstwo w kieszeni. Nie wysiłał się więc, zwłaszcza, że miał jeszcze startować w sztafecie.

Fudala na finiszu uległ jeszcze i Maraskowi, drugiej rewelacji, choć już mniejszego kalibru, niż Ludwikowski.

REKORD W NIEBEZPIECZENSTWIE

W bardzo dobrej formie znajduje się Jabłoński. Ograniczył się tym razem do pływania w swej specjalności, stylu grzbietowym i pobił rekord życiowy. Gdyby Jabłoński miał silniejszą konkurencję, mógłby zbliżyć się jeszcze bardziej do rekordu Polski (Karłowicz — 1:14,2).

Jabłoński w sztafecie stylem zmian nym popłynął jeszcze lepiej. Nieoficjalny czas — 1:15, wskazuje, że rekord Polski znajduje się w niebezpieczeństwie.

Lokalną niespodziankę oglądaliśmy na 100 m st. klas. Będący ostatnio w niezłej formie Breiter został pokonany przez Zeimana, który nie zdradzał dotychczas zbyt wielkiej ochoty do „motylka”.

Obaj warszawianie nie mieli wiele do powiedzenia w walce z czołowym w Polsce specjalistą „żabki” — Krauzem.

PANIE W FORMIE

Do zapowiedzianego pojedynku Kalety — Wójcicka, który mógł doprowadzić do ustąpienia nowego rekordu Polski, nie doszło. Gliwiczanka wolała spacerkiem przepłynąć 100 m st. grzbiet, niż męczyć się z niewiadomym rezultatem na 100 m st. klas. Wójcicka wygrała bezkonkurencyjnie w słabym czasie. Dopiero w sztafecie, gdzie musiała walczyć, pokazała warszawiankę, że jest w formie. Odrobiła stracone przez poprzedniczkę metry i wyprowadziła sztafetę stolicy na czoło. Wójcicka osiągnęła na swym odcinku czas w granicach rekordu Polski (1:33).

WYNIKI

Mężczyźni:
100 m st. dow.: 1) Ludwikowski (W) 1:06,0; 2) Marasek (W) 1:08,5; 3) Fudala (G) 1:09,4; 4) Gojny (G) 1:10,4.
200 m st. dow.: 1) Czuperski (W) 2:34,5; 2) Gojny (G) 2:35,0; 3) Minarowicz (W) 2:46,4; 4) Wygasz (G) 2:57,8.
100 m st. kl.: 1) Krauz (G) 1:19,0; 2) Zeiman (W) 1:20,8; 3) Breiter (W) 1:25,3; 4) Kolar (G) 1:25,8.
200 m st. kl.: 1) Krauz i Kuklik (obaj G) 3:03,8; 2) Sokółski (W) 3:14,3; 4) Szymanowski (W) 3:24,4.
100 m st. grzb.: 1) Jabłoński (W) 1:16,7; 2) Langer (G) 1:20,2; 3) Mroczkowski (W) 1:24,4; 4) Winkler (G) 1:30,4.
3x100 m st. zmien.: 1) Warszawa (Ja-)

bloński, Zeiman, Ludwikowski) 3:46,4; 2) Gliwice (4:01,8).
5x100 m st. dow.: 1) Warszawa (Nowak, Cypel, Mroczkowski, Karpiński, Marasek) 2:29,8; 2) Gliwice 2:54,3.

Kobiety:

100 m st. dow.: 1) Uszkówna (G) 1:27,6; 2) Szmidt (G) 1:29,2; 3) Prejerówna (W) 1:42,3; 4) Rychalska (W) 2:02,0.
200 m st. kl.: 1) Wójcicka (W) 1:37,5; 2) Hullok (G) 1:46,8; 3) Noepel (G) 1:52,2; 4) Morek (W) 1:55,3.

100 m st. grzb.: 1) Kaleta (G) 1:42,8; 2) Zawodna (W) 1:47,5; 3) Szulakiewicz (W) 1:48,3; 4) Cybis (G) 1:59,4.

5x100 m st. zmien.: 1) Gliwice (Kaleta, Hullok, Szmidt) 4:57,2; 2) Warszawa 5:08,3.

Waterpolo: Warszawa — Gliwice 8:2 (5:0).
Bramki dla Warszawy: Czuperski 3, Zguda 3, Karpiński 2, dla Gliwice — Fudala 2.

Mecz piłki wodnej nie był wliczony do punktacji.
Konkurencja lokalna: 100 m st. grzb.: 1) Szafrański (Legia) 1:50,8; 200 m st. kl.: 1) Piętrzak (Sam.) 3:24,7; 400 m st. dow.: 1) Ledziński (L) 6:54,0.



Koszykarze ZKK Poznań, którzy pokonali ostatnio z łatwością Zgode

Foto Kurnik Kraków

Tylko 6 walk w meczu Warta-Odra 13:3

POZNAN, 23. 1. (Tel. wł.) Warta — Odra Szczecin 13:3. Widownia poznańska oglądała mecz stojąc na słabym poziomie. W dodatku rozegranych zostało tylko 6 walk, gdyż Lech w miszce oraz Majewski w ciężkiej na skutek braku przeciwników uzyskali punkty dla Warty w.o.

W kugielce rezerwowi Jędraszek (W) stoczył z Bargielem bardzo chętną walkę. Będący w ataku poznanianek nadziewał się na kontry Bargiela, ten jednak lepszą końcówkę zdołał sobie zapewnić wynik re-

Dwa razy walczą piłkarze z Czechosłowacją

W roku bieżącym nasi reprezentacyjni piłkarze zmierzają się dwukrotnie z reprezentacją Czechosłowacji. Pierwsze garnitury spotkają się w Pradze z okazji święta narodowego CSR w piątek 28 października. Drugie ekipy staną do walki w dwa dni później, tj. 30 października w Warszawie.

Odpowiedzi Redakcji

„Stary Czytelnik Przeglądu Sportowego”
Koszalin. Interesujący Pana bokserzy zmienił jeszcze przed wojną barwy klubowe, nie raz kilkakrotnie. Ich ostatnie przydziały: Szymura — Warta Poznań, Kolczyński Syrena W-wa, Czortek — Okęcie W-wa, Rothke — Gwiazda W-wa, Polus — Warszawa, Chmielewski — IKP Łódź, Forleński — Warszawianka, Antczak — Skoda W-wa, Rogalski — Warta Poznań, Majchrzyński — Sokół Poznań.

Europej w meczu z USA w roku 1937 reprezentowali (od musze) Matta (Włochy), Sergio (Włochy), Polus (Polska), Nürnberg (Niemcy), Murach (Niemcy), Chmielewski (Polska), Musina (Włochy) i Runge (Niemcy).

„Stary Czytelnik” — Groszowski K. Opoła. Bokser o którego Pan pyta nazywa się Freddie Mills.

Zdzisław Łazowski — Warszawa. Pytanie związane z konkursem Innego pisma. Nie możemy udzielić odpowiedzi.

Kpt. Adam Matecki — Poznań. Uwaga słuszna. Mamy nadzieję, że w najbliższej przyszłości będziemy mogli zorganizować podobny kącik.

„Em-ec” — Warszawa. Książka nosi tytuł „Technika boksu”, autor Palfel. Kupić można w każdej księgarni. Telefon „Gwardia”, gdzie udzielił Panu wszelkich informacji: 8-21-16.

Norbert Kunewski — Starogard. Radzimy zwrócić się do księgarń Trzaska, Ewert i Michałski — Warszawa, ul. Marszałkowska 51.

Lech Wasilewski — Warszawa. Na temat każdej listy klasyfikacyjnej można rozwinąć dyskusję. Musimy jednak stwierdzić, że starał się Pan być bezstronnym obserwatorem. Pańskie wiadomości o Kołeczce nie wydają się wiarygodne. Znamy tego chłopca i wiemy, że boks jest dla niego wielką pasją.

Gołąbek — Biła Wielka. O piśmie możemy pisać jak wiele niemał przez cały rok, że w krótkim okresie zimowym nie ma potrzeby forsować tego sportu kosztem innych, bardziej aktualnych zagadnień. Ponownie „przeżuwanie” boję ligo wych i drużyn piłkarskich, o których pisało się do znużenia, uważamy za zbędne, a p. t. fanatyczny piłkarskim przyda się, jeśli zainteresują się też innymi sportami. Co do drugiej sprawy to — nie było tak źle, jak się Panu wydaje. Że tu i ówczas znaleźli się niedowarzeni ludzie, którzy nie rozumieli intencji, na to nie ma rady! W zasadzie jednak rezultat, gdy chodzi o czołowe miejsca, był sprawiedliwy. Dziękujemy za miłe słowa i prosimy uzbudzić się w cierpliwość. Już nie długo zacznie się piłka.

Stan. Wierzb. Ma Pan słuszną rację! Bijemy się w pierś. Ale nie tylko nasza wina. Ludzi piszących o tej galerii sportu i to ciekawie — prawie nie ma! Chętnie skorzystamy z pomocy.

Jerzy Bielawski — Zakopane. Za dobre chęci dziękujemy. Mamy korespondenta, któremu zwróciliśmy już uwagę na konieczność rozszerzenia swych zainteresowań poza ramy sprawozdań z imprez.

misowy. W piórkowej, w najładniejszej walce dnia, spotkali się Sibiłowak (W) i Stachowicz (O). Spotkanie po wyrównanej i emocjonującej walce wygrał minimalnie Stachowicz, który zdołał w końcówce odcisnąć swego przeciwnika, oszołomionego, do narożnika.

Pewnego rodzaju sensacją było zwycięstwo młodego Szuklarka (W) w lekkiej nad starym rutyniarzem Skaleckim. Po pierwszej rundzie remisowej poznaniec poszedł do ataku i skutecznie trafił trzymającego ciągle Skaleckiego. Również trzecie starcie należało do poznaniec, jednak sędzia ringowy odcisnął Skaleckiego na skutek trzech napomnień do rogu. Bez tej dyskwalifikacji Szuklark byłby wygrał wysoko na punkty.

Trudnego przeciwnika miał w półśredniej Ratajecki (W) w osobie Pomońskiego. Ten ostatni o długich rekach nie dopuszczał poznaniec do siebie, atakując w I starciu z dużą werwą. Ratajecki ładnie zbierał ciosy na rękawice i z dośkoków dosiadał swego rywala. W II starciu zaznaczał się nieznaczna przewaga Ratajeckiego, który góruje nad przeciwnikiem celnością i czystością ciosów. Jedno z zwaret opłaca Pomoński kontuzję, przerywając lek brawowy, w związku z czym Ratajecki wygrywa przez t. k. o. W średniej Bielański znokautował już w I r. Buba. Po zwycięstwie narzuca silne tempo, gonąc swego przeciwnika po ringu. W pewnej chwili nadziewa się na cios i idzie do „2” na matę, lecz już kilka sekund później Buba po czystym prawnym podbródkowym ładuje do „6” na deskę, by za kilka chwil dać się wyliczyć.

W półciężkiej Franek pokonał wysoko Salizsa.

W ringu sędziował p. Sieroszewski (L), na punkty Nowakowski i Karski z W-wy oraz Anioła z Poznania. (OI)

KROTKIE OBRADY WIELKOPOLSKICH PIŁKARZY

POZNAN, 23. 1. (Tel. wł.). W szybkim tempie zakończył swe obrady Wielkopolski Sejmik Piłkarski. W ciągu 4 godzin zdołano uporać się z wszystkimi sprawami. Na szybkie tempo wpłynął przede wszystkim brak dyskusji nad sprawozdaniem ustępującego zarządu, co nie bardzo po- chlebnie świadczy o delegatach 84 klubów wielkopolskich. Trudno bowiem sobie wyobrazić tak idealną pracę zarządu, która nie miałaby w sobie jakiegokolwiek ustępującego zarządu, co nie bardzo po- chlebnie świadczy o delegatach 84 klubów wielkopolskich. Trudno bowiem sobie wyobrazić tak idealną pracę zarządu, która nie miałaby w sobie jakiegokolwiek

Ustępującej władze otrzymały jednogłośnie absolutorium, a w wyniku wyborów do nowego zarządu weszli: prok. Jonik — prezes, dyr. Marcinkowski, Nawrocki i Muszyński — wiceprezesa, Buręga — sekretarz, Lipiński — skarbnik, Jaszczuk — gospodarz, Lercz — kapitan sportowy, Pikulik — referent wyszkoleniowy.



Miesięce zimowe są okresem pilnej pracy nad kondycją, przynajmniej dla tych, którzy pragną odegrać poważną rolę w nadchodzącym sezonie letnim. Tak właśnie postępują holarze warszawscy, których widzimy jak na sali BOS-u ćwiczą gimnastykę. Drugi z lewej to pierwszy z szeregu to Kudert.

Foto Frankowiak — API

Mjr Laskowski znów redivivus Szabliści Legii rozgromili AZS Poznań 15:1

Trójmecz szermierczy Legia — AZS (Łódź) — AZS (Poznań) rozegrany w Warszawie ograniczył się do spotkania z szablą. Projektowana również i szpada nie odbyła się, gdyż Łódź stawiała się tylko z dwoma zawodnikami.

W meczu WKS Legia — AZS Poznań wojskowi rozgromili poznanianów 15:1. Jedyną walkę dla akademików wygrał Sokół z ppor. Buczakiem 5:4. Legię reprezentowali: mjr Laskowski, kpt. Wójcicki, kpt. Fokt i ppor. Buczak, AZS Poznań: Sokół, Hejnik, Wielgosz i Chwalisz. Szczególnie emocjonujące było spotkanie Laskowski — Wielgosz i Buczak — Chwalisz. W pierwszym Wielgosz prowadził już 3:1, jednak 4 kolejne trafienia przyniosły zwycięstwo Laskowskiemu. W drugim Chwalisz prowadził 4:0, przegrał jednak walkę 4:5.

Z przyjemnością notujemy powrót na planę mjr Laskowskiego, który wrócił do czynnego życia sportowego po 10(!) latach przerwy. W kronikach sportu szermierczego zapisujemy: mjr. Laskowski po raz drugi redivivus! (Przyznajemy, że Laskowski już raz przed wojną wracał na planę po dłuższej przerwie).

Wiele atrakcji widzom dostarczyła walka na florety pomiędzy mistrzynią Polski Nawrocką i mistrzem Śląska Rybickim. Spotkanie przyniosło zwycięstwo Nawrockiej 5:3.

Trójmecz dwójkowy trzech zespołów: Legia oraz AZSy poznański i łódzki

ograniczono do spotkania Legia — AZS Łódź i AZS Poznań — AZS Łódź, wychodząc z założenia, że wojskowi i akademicy poznający walczyli już w spotkaniach czwórkowych. Pierwszy mecz zakończył się wynikiem 2:2, przy czym Laskowski przegrał z Bachmannem 2:5, i wygrał z Rybickim 5:2, a Fokt wygrał z Bachmannem 5:4 i przegrał z Rybickim 4:5. Drugi mecz przyniósł wynik również 2:2. Wielgosz pokonał Rybickiego 5:4 i przegrał z Bachmannem 3:5, a Sokół zwyciężył Rybickiego 5:2 i przegrał z Bachmannem 1:5.

Spiker tych interesujących zawodów niepotrzebnie nadużywał słowa „pan” w odniesieniu do zawodników i wyrażał ten wyraz przynajmniej ze 100 razy! Wyobraźmy sobie, jakby to wyglądało groteskowo, gdyby na zawodach lekkoatletycznych powtarzano ciągle, że pan Łomowski pchnął kulę tyle i tyle, albo w boksie, że pan Czortek walczy z panem Rodakiem. Utarło się w zawodach sportowych, że wymienianie zawodników odbywa się prosto, z nazwiska bez uprzedniego słowa „pan” lub „obywatel”. Sportowcy się o to nie obrażają, bo nie mieliby o co. My też na naszych łamach piszemy o poszczególnych sportowcach najczęściej jedynie z nazwiska i sądzimy, że żaden ze sportowców nie ma do nas o to żalu. Zwykły ten się utarł, a skoro się utarł, i został zaaprobowany niech pozostanie regułą.

W pływaniu Bytom — Kraków 87:54

Tylko jeden raz wygrali miejscowi

KRAKÓW, 23. 1. (Tel. wł.) Pierwszą imprezą pływacką w sezonie zimowym był mecz międzymiastowy Bytom — Kraków, w którym drużyna śląska reprezentowana była przez drużynowego mistrza Polski w pływaniu — Polonię, a Kraków przez zawodników Cracovii i Wisły. Na 11 konkurencji (6 męskich i 5 kobiecych) w 10 wypadkach triumfowali bytomianie, a jedynie na 100 m st. klas. pań zwyciężyła Dobranowska (Kraków) 1:35 przed Biejarą (Bytom).

Wyniki były na ogół przeciętne, natomiast najwięcej emocji dostarczył pojedynek dwóch bytomiaków na 100 m st. klas., w którym rutynowany Brzeczek uległ swojemu kole-dze klubowemu Sodomanowi; czas zwycięzcy 1:25.

Bardzo wiele emocji dostarczył również pojedynek sztafety 5x50 m st. dow. w konkurencji męskiej, w którym nadziewając krakowian na zdobycie drugiego zwycięstwa rozstrzygał doskonały Gremłowski, rozstrzygając po zajęciu walce z Korneckim sztafetę na korzyść Bytomia z różnicą 0,4 sek.

Gremłowski wygrał bieg na 200 m st. dow., a pozostałe pierwsze miejsca zdobyli w konkurencjach męskich: Gadzikiewicz (B) 1:22 na 100 m st. grzbiet, Sodoman na 100 m st. klas., sztafeta 3x100 m st. zmien. i sztafeta 5x50 m st. dow. W konkurencjach kobiecych: Dobranowska (K) 1:35 na 100 m st. kl., Gryszczak (B) 1:45 na 100 m st. grzbiet, sztafeta 4x50 m st. dow. i 3x100 m st. zmien. W przerwach rozegrano lokalne konkurencje międzyklubowe, w których zwyciężyli dwukrotnie pływacy Cracovii i Wisły — jeden z AZS i jeden niestowarzyszony (Kubik).

Nowe władze Cracovii

KRAKÓW, 23. 1. (Tel. wł.) Naczelny lekarz Ubezpieczalni Społecznej i prezes Stowarzyszenia Lekarzy Sportowych w Krakowie, dr. Henryk Czapiński, wybrany został prezesem ZKS Cracovia. Walne zebranie klubu obradowało w obecności reprezentantów KCZZ oraz ZZ „Samorządowców”. Przedstawiciele ci zwrócili uwagę na przemiany strukturalne w sporcie polskim, powodujące konieczność powołania do zarządu jednostek o wyrobionym pionie ideowym oraz o skierowaniu całej uwagi na realizację hasła: „Sport ma służyć zdrowiu i szerokim masom”.

Pełny skład nowowybranego zarządu ZKS Cracovia przedstawia się następująco: protektor prezydent miasta poseł Dobrowolski, prezes honorowy — Kowalski, prezes — dr. Czapiński, wiceprezes: ptk. Hubert, ptk. dr. Zdebski, dr. Moroz, mjr. Rybka, sekretarz — Dziubanowski, skarbnik — Futsek, członkowie zarządu: red. Grzybowski, mgr. Wójcik, mgr. Nowicki, A. Malczyk, mgr. Kosowicz, dyr. Mrugacz, kpt. Woźniakowski, kpt. Wronski, Zasadni, St. Wójcik i Krzywdziak.

Pismo sportowe ZMP
Redaguje Komitet
Nakładem Spółdzielni
Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik”
Redakcja:
Warszawa, Mokotowska 3
tel. 8-70-03, 8-70-01, 8-72-31
skrytka pocztowa 181
Administracja:
Warszawa, Dąbskiego 16
Konto P. K. O. 1 — 8005
tel. 8-71-12

Prenumerata miesięczna wynosi zł 25.—
Kwartalna „.....” zł 28.—
Egsempłarnie wstępnie wysyła się po
uprzednim wpłaceniu na konto P. K. O.
Nr 1 — 8005 licząc za egz. 15 zł.

Przy każdej wpłacie należy podać dokładnie co wpłaty, zaznaczając na odwrócenie przekaz.

Cena ogłoszeń:
55 mm x 1 cm — 80 zł
Złożono w Drukarni ZMP „Warszawa”
Odbito w Drukarni „Robotnik” Nr 1

B-87526

Pływacy Odry bez konkurencji na mistrzostwach okręgowych

SZCZECIN, 23. 1. (Tel. wł.). Na pływackim krycie w Szczecinie odbyły się zimowe pływackie mistrzostwa okręgu z udziałem

43 zawodników z 3-ch klubów: Odry, AZS i Junaka.

W pierwszym dniu zawodów padły dwa rekordy okręgu, uzyskane przez zawodników Odry: Nowińskiego na 200 m kl. — 3:13,2 oraz Wolnego na 200 m grzbiet — 3:10,6. Ponadto na uwagę zasługuje wynik młodzieżowego Lewińskiego (Odra) na 200 m kl. — 3:16,4 oraz 13-letniej Laskowskiej (Odra) na 100 m dow. — 1:40. Inne wyniki stały na poziomie przeciętnym.

Wyniki: 200 m st. dow. — 1) Janiszewski (O) 2:51,3; 2) Uszpolewicz (O) 3:10.
200 m st. kl.: 1) Nowiński (O) 3:13,2; 2) Lewiński (O) 3:16,4.

400 m st. dow.: 1) Janiszewski (O) 6:20,4; 2) Uszpolewicz (O) 7:05,2.
4x100 m st. kl.: 1) Odra — 4:16,3; 2) Junak — 4:49,4.

5x100 m st. zm.: 1) Odra 4:18.
100 m st. dow.: 1) Janiszewski (O) — 1:16,5; 2) Uszpolewicz (O) — 1:19,2; 3) Zaskrawski (O) — 1:19,5.

100 m st. kl.: 1) Nowiński (O) — 1:27,6; 2) Lamprecht (O) — 1:29,2.
100 m grzb.: 1) Wolny (O) 1:26,4; 2) Kubik (O) 1:31,2.

Panie — 100 m st. dow.: 1) Laskowska (O) 1:40; 2) Rode (O) 1:53,2.
100 m st. kl.: 1) Danowska (O) 1:42,8; 2) Ciesielska (O) 2:17,8.

100 m grzb.: 1) Laskowska (O) 49,8; 2) Rode (O) 1:52,7.

200 m st. kl.: 1) Danowska (O) 3:44,3; 2) Rode (O) 4:05.
3x100 m st. zm.: 1) Odra — 5:20,9.
Skoki II kl. wygrał Tomaszewski, III kl. Borowski (obaj Odra).

W ogólnej punktacji zwyciężyła Odra — 188 pkt. przed Junakiem — 80 pkt. i AZS — 75 pkt. (Cz.).

WALNE ZEBRANIE PZPN W LUTYM

Walne zgromadzenie PZPN odbędzie się 19 i 20 lutego w sali konferencyjnej Związku w Warszawie przy Al. Stalina 22.